

Nr. 95

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Ódnos. do dem. 30. gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 6 kwietnia 1927 r.

Gdy Król kona...

## Król Ferdynand rumuński w agonji.

### Książę Karol wezwany do Rumunji

#### Przygotowania premjera na okres bezkrólewia

Bukareszt, 5-4 (aw)

W ciągu nocy stan zdrowia króla Ferdynanda pogorszył się jeszcze bardziej.

Lekarze sądzą, iż król nie przeżyje dnia dzisiejszego.

Od dwudziestu godzin król jest nieprzytomny.

Rząd czyni daleko idące przygotowania, zmierzające do sparaliżowania ewentualnej akcji ze strony b. następcy tronu ks. Karola lub jego zwolenników.

#### POWRÓT KS. KAROLA.

Belgrad, 5-4 (aw)

Według otrzymanych tu wiadomości, zwolennicy b. następcy tronu ks. Karola wezwali go do powrotu do Rumunji.

Ks. Karol ma przybyć do Bukaresztu w ciągu 2 dni najbliższych.

#### PRZYGOTOWANIA PREMJERA.

Bukareszt, 5-4 (aw)

Premjer Averescu w rękach którego znajduje się obecnie cała władza prowadzi szeroką akcję polityczną zmierzającą do zabezpieczenia sobie poparcia ze strony szeregu czynników politycznych kraju. — M. in. prowadzone są przez premjera rokowania z partją chłopską. Jednocześnie Averescu prowadzi rokowania ze swym najpoważniejszym rywalem politycznym Bratianu za pośrednictwem gen. Brezzana. Sądzą tu jednak pow-

szechnie, iż ze strony obecnego premjera czynnik opozycyjny w szczególności zaś jest to tylko manewr taktyczny. Faktem jest, iż akcja Averescu nie wyklucza przejścia Rumunji pod rządy dyktatury o ileby inspirowani od strony wschodniej komunisty starali się wykorzystać wytworzoną sytuację.

## Tajemnice gwarancji P.K.O.

### dla brata ś. p. H. Lindego

#### Pierwszy dzień rozpraw.

Warszawa, 5-4 (aw)

W dniu dzisiejszym przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się oczekiwany przez sfery prawnicze z niezwykłym zainteresowaniem proces, przeciwko Wilhelmowi Bau'owi i Marjanowi Lindemu, bratu zamordowanego prezesa P. K. O., Huberta Linde.

Proces dotyczy sprawy wręczenia przez obu oskarżonych, wspólnie, po uprzednim porozumieniu się, Stanisławowi Pomorskiemu gwarancji P. K. O., opiewającej na osiemdziesiąt tysięcy złotych. Gwarancja ta wręczona została w październiku 1925 r., zaś suma z niej wynikająca wypłaconą być miała w dniu 2 kwietnia 1926 r.

Do rozpraw powołano czterech ekspertów, oraz 20 świadków.

Pierwszy ze świadków, Zelechowski, stwierdził, że Marjan Linde nigdy z kredytów P.K.O. nie korzystał. Nadmienił jednak świadek, iż widział raz w ręku ś. p. preze-

sa Lindego dwie gwarancje, wystawione na imię jego brata, Marjana Lindego. Obie gwarancje były rozdarte. (Świadek Zelechowski był wówczas wice-prezesem P.K.O.)

Następny świadek, Lalewicz, radca prawny P.K.O., oświadcza, iż wspomniane dwie gwarancje, o których mówił jego poprzednik, nie były zaprowadzone w ksiągach P.K.O.

Świadek Korntajer zeznaje, że widział emawianą deklarację, wystawioną na imię Marjana Lindego, a nawet zna ją dobrze, bo wiem miał ją u siebie przez kilka dni. Świadek stwierdza, iż podpis był bezwzględnie położony przez ś. p. Huberta Lindego, którego go podpis znał z pism P.K.O.

Świadek Hr. Broel Plater, który był swego czasu właścicielem majątku Petrykozy, sprzedanego w 1925 r. przez P.K.O., zeznaje, iż zapłacił wówczas za pośrednictwo niejakiemu Madejskiemu 30 tysięcy złotych gotówką, bez pokwitowania. Świadek stwierdza, że Madejski był wówczas również na usługach P. K. O.

Przed samem rozpoczęciem rozpraw pełnomocnik prokuratury generalnej, radca Werner, wniósł imieniem tejże powództwo cywilne, w związku z tem, iż sprawa dotyczy oszustwa, które narazić musiało na straty Skarbu Państwa.

Rozprawy odroczone do jutra.

#### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 5 kwietnia 1927 r.

Dla doświadczonego **J'accuse — Oskarżam...**

Dramat w 9 aktach.

Dla młodych **Błyskawica (Tin-Tin II)**

Dramat w 8 cz.

1151—

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie.

## Przedwczesna radość rządu Z.S.S.R.

### Meksyk nie chce tandety sowieckiej

Moskwa, 5-4 (aw)

Kilka dni zaledwie minęło od chwili, jak rząd sowiecki doniósł wszem wobec o wejściu w stosunki handlowe z rządem meksykańskim, a już okazało się, że stosunki te zostały zerwane definitywnie, oczywiście przez rząd Meksyku.

Decyzja rządu meksykańskiego motywowana jest tem, iż nie widzi on potrzeby nabywania tych artykułów, które ambasador sowiecki w Meksyku Kollatajowa, przedstawiła na liście artykułów, których Rosja do-

starczać może. Motywy rządu meksykańskiego podkreślają nadto, iż te nawet artykuły, które ostatecznie mogłyby być importowane do Meksyku, stoją tak nisko pod względem gatunkowości, że o przyjęciu ich przez Meksyk mowy niema.

W związku z powyższem Kollatajowa w dniach najbliższych opuści Meksyk, udając się do Moskwy po nowe instrukcje. Nasuwa się jednak przypuszczenie, że na zajmowane stanowisko już nie wróci, ze względu na jej sympatje dla opozycji.

# Chaotyczna sytuacja w Chinach.

## Samodzielna polityka Stanów Zjednoczonych.

### Zdemaskowanie subsydjów sowieckich.

#### PRZYKRA PRAWDA.

Moskwa, 4-5 (aw)

Nadzwyczajnie nieprzychylnie wrażenie wywarło publiczne oświadczenie opozycjonisty Masłowa, wygłoszone na jednym z zebrania R.K.P., podczas którego oświadczył on m. in. że rząd sowiecki asygnował do dyspozycji Borodina, przedstawiciela Sowietów przy rządzie kantońskim, kilkadziesiąt milionów rubli. Rząd sowiecki unika podejrzenia go o subsydjowanie ruchu nacjonalistycznego w Chinach i wszystkim informacjom tego rodzaju zaprzecza. Odkrycie przeto tej tajemnicy oficjalnej musiało wywrzeć bardzo niemiłe wrażenie.

#### AGRESYWNY KROK PEKINU.

Pekin 5-4 (aw)

U ujścia Jang-Tse pojawiła się flota chińska, pozostająca pod rozkazami rządu pekińskiego. W związku z tem zachodzi obawa, iż flota ta rozpocznie bombardowanie portu Wu-Czang, obsadzonego przez wojska kantońskie.

#### SAMODZIELNA POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 5-4 (ate)

Przesłanie noty amerykańskiej do Pekinu wywołało w Londynie duże zdziwienie. Nota bowiem w treści odbiega nieco od pierwotnego projektu ułożonego przez posła amerykańskiego w Pekinie z posłem angielskim i japońskim. Nota wprawdzie w zasadniczych punktach jest identyczną z projektem noty angielskiej i japońskiej, jednakże przesłana została nie bez zawiadomienia

innych rządów o momencie jej wysłania. Ominięcie zaś kwestji sankcji na wypadek, gdyby rząd kantoński nie odpowiedział zadowalniająco na tę notę, świadczy o tem, że rząd amerykański chce swą akcję prowadzić samodzielnie. Kwestja sankcji zdaniem angielskich kół politycznych jest decydującą, jeśli bowiem mocarstwa nie będą solidarnie żądać zadosyćuczynienia, to kwestja sankcji będzie iluzoryczną. Lepiej bowiem w stosunku do Chińczyków takich żądań nie wysuwać, jeśli się niema zamiaru ich wykonać. Rząd amerykański jednak wbrew radom innych mocarstw uznaje akcję Kantończyków za objaw wojny domowej, którą rząd amerykański nic nie obchodzi.

#### GEN FENG ATAKUJE OD ZACHODU.

Londyn, 5-4 (pat)

Z Szanghaju donoszą, że armja gen. Fenga, który pozostaje pod bezpośrednim wpływem czerwonej armji, rozpoczęła akcję wojenną, zagrażającą Pekinowi od zachodu.

#### AMERYKA NIE GORĄCZKUJE SIĘ.

Londyn, 5-4 (ate)

Wczoraj wręczona została w Kantonie nota rządu amerykańskiego, którą z polecenia swego rządu przekazał władzom kantońskim ambasador amerykański. Nota zwraca uwagę rządu kantońskiego na zajścia w ostatnim tygodniu. Wylicza szczegółowo rezultaty śledztwa, które rząd amerykański z konieczności musiał na własną rękę przedsięwziąć i żąda również szczegółowej odpowiedzi na wszystkie przytoczone fakty. Nota nie porusza ani słowem zasadniczego stosun-

ku rządu amerykańskiego do rządu kantońskiego. W nocy również niema mowy o żadnych sankcjach.

#### OPINJE WŁOCH O SYTUACJI W CHINACH.

Rzym, 5-4 (ate)

„Il Popolo d'Italia“ pisze, że sytuacja w Chinach jest w najwyższym stopniu chaotyczna i niewylączająca szeregu możliwości. Niezdecydowanie Europy uniemożliwiło uporządkowanie sytuacji. Odpowiedzialność spada na Europę, która wzywała podczas wojny Chiny do udziału w wojnie przeciwko państwu centralnym, na misjonarzy amerykańskich, będących ślepym narzędziem teorii równości demokratycznej. To złamanie jedności narodów rasy białej Chiny zrozumiały jako dowód ich nieudolności. Obecnie ruch nacjonalistyczny jest tak wielki, że nie można przewidzieć jego ostatecznej konsekwencji.

#### NADZIEJE I OBAWY FRANCJI.

Paryż 5-4 (ate)

„La Tribune“ pisze, że polityka Sowietów w stosunku do Anglii jest defenzywna w Europie a ofenzywna w Azji. Polityka Anglii przeciwko Sowietom jest przeciwnie defenzywna na Wschodzie a ofenzywna na Zachodzie. Moskwa, zawarła już fakty i sojusze z głównymi państwami wschodniemi, w Chinach podburzyła 400 milionowy naród przeciw imperializmowi angielskiemu i europejskiemu. W Rosji uważa się, że komunizm wkrótce zatriumfuje i w Chinach. W rzeczywistości jednak nowa era zaczęła się w Azji i Europa będzie musiała poddać rewizji swą politykę azjatycką, ale wszystko to niema związku z bolszewizmem. Rezultaty, które on dał w ciągu 10 lat zniechęciły najbardziej entuzjastycznie usposobionych. Obecne wypadki w Chinach nie mogą być oceniane schematycznie i zbyt prosto.

## Posiedzenie Reichstagu.

# Czy Niemcy zawrą konkordat z Watykanem

## Minister Stresemann w opałach.

### Chwilowo daje wymijające odpowiedzi

Berlin 5-4 (pat)

Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 10-ej przedpołudniem przy zupełnej pustych ławach rządowych i przy słabej frekwencji posłów. Dopiero w pół godziny po rozpoczęciu posiedzenia, gdy poseł socjalistyczny Hilferding skończył swe przemówienie, krytykując niezwykle ostro całą politykę skarbową i wewnętrzną obecnego gabinetu, pojawili się na sali pierwsi ministrowie, przede wszystkim minister pracy Brauns, następnie minister finansów Köhler, wreszcie minister Reichswahry Gessler.

Poseł Hilferding w przemówieniu swem zarzucał obecnej koalicji rządowej, że przez przyjęcie do swego stronnictwa niemiecko-narodowego, którego przedstawiciele w dalszym ciągu głoszą za ścisłą wiernością dla b. cesarza, wprowadził do obecnej polityki niemieckiej znowu element nieszczerości. Poseł komunistyczny Toergler stwierdził, że gabinet toleruje szmuglowanie broni z Chin do Niemiec.

Przedstawiciel demokracji Dietrich zwrócił się pod adresem nieobecnych jeszcze na sali ministra Stresemanna, z zapytaniem, jakie właściwie stanowisko zajmuje on w sprawie konkordatu.

Przedstawiciel zjednoczenia gospodarczego, które dotychczas zachowywało przychylną neutralność w stosunku do gabinetu, oświadczył, że frakcja jego głosować będzie przeciwko budżetowi, ponieważ żadne poprawki oszczędnościowe nie zostały przyjęte. Oświadczenie to wywołało duże wrażenie na ławach prawicy.

Gdy otwarta została dyskusja nad budżetami poszczególnych ministerstw, a przede wszystkim nad budżetem spraw zagranicznych, socjaliści zgłosili wniosek o odroczenie posiedzenia do chwili, gdy minister Stresemann zjawi się na sali. Wniosek został przyjęty. Przewodniczący przerwał posiedzenie, które zostało na nowo podjęte po 15-tu minutach. Minister Stresemann natychmiast po przybyciu na salę zabrał głos w celu udzielenia odpowiedzi na szereg zapytań i postawionych zarzutów. Minister oświadczył w sprawie konkordatu, że rokowania i narady nad tą sprawą znajdują się dopiero w stadium początkowym, dlatego też niemożliwym jest udzielenie obecnie już jakichkolwiek wyjaśnień.

W sprawie Albanji i zatargu włosko-jugosłowiańskiego minister Stresemann zaznaczył, że obecnie jeszcze wyjaśnienia udzielać nie może. Zarzut zaś

komunistów, jakoby rząd tolerował dostawę broni do Chin, m. in. minister Stresemann zdemontował kategorycznie.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych nie wystarczyło stronnictwom opozycyjnym które po słownym przez usta posła Breitscheida zażądali oświadczenia się ministra Stresemanna w sprawie konkordatu stwierdzając, że skoro p. minister w niedziele na zjeździe partii ludowej wypowiedział się kategorycznie przeciwko konkordatowi, a teraz udziela tylko wymijających odpowiedzi, to wobec tego parlament nie może sobie wyrobić żadnego pojęcia o obecnym stanie tej sprawy i obecnej polityce rządu.

Na to minister Stresemann zabrał głos powtórnie i oświadczył, że nie czyni żadnej tajemnicy ze swych poglądów osobistych, ale jako członek gabinetu uważa on, że skoro Bawaria zawarła już konkordat ten z Watykanem, a Prusy są na drodze do zawarcia takiego samego konkordatu, to wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja, z której wynika, że Prusa jako całość powinna taki konkordat zawrzeć. Sprawa konkordatu zależy jednak jedynie od jego treści.

# Strajk, który nie ma na celu obrony interesów klasy pracującej, jest walką nielegalną.

Doniosły projekt rządowy wniesiony do angielskiej Izby Gmin,

London, 5-4 (pat)

Wobec zbliżającego się terminu wniesienia do Izby Gmin projektu rządowego zmian do ustawy o Trade Unionach prasa angielska dowiadyuje się, że projekt dotyczyć będzie przede wszystkim kwestji strajków sympatyzujących, opłat przymusowych na cele polityczne Trade Unionów oraz statusu związku pracowników administracji państwowej do Trade Unionów. Dzienniki przewidują, że projekt ten spotka się z silnym sprzeciwem opozycji w Izbie i że będzie musiało odbyć się niejedno oburzliwe posiedzenie Izby Gmin zanim zostanie on uprawomocniony. Istniejąca ustawa o związkach zawodowych w Anglii jest bardzo skomplikowana i dlatego też reforma jej może być przeprowadzona jedynie w sposób odpowiednio przemyślany. Najważniejszy jest artykuł pierwszy projektu rządowego,

który uznaje za nielegalny każdy strajk, wychodzący poza cel główny obrony interesów pracy w danej gałęzi produkcji obliczony na wywarcie nacisku na rząd oraz wyrządzający przez sposób przeprowadzenia go krzywdę interesom społeczeństwa lub znacznej jego części. Za nielegalne uważa się również finansowe podtrzymywanie tego rodzaju strajku. Sankcją karną stanowi więzienie do

dwóch lat. Artykuł drugi zabezpiecza członka Trade Unionów przed represjami związku za odmowę udziału w strajku nielegalnym. Artykuł trzeci uznaje za nielegalne rozstawianie przez strajkujących w pobliżu miejsca pracy posterunków, których zadaniem mają być akty terrorystyczne. Artykuł czwarty usuwa możliwość narzucania zgóry członkom Trade Unionów obowiązków opłat na cele polityczne związku i postanawia, że opłaty tego rodzaju mogą być jedynie dobrowolne przy zgłoszeniu przewidzianego formularza, wypełnionego i podpisanego przez osobę zainteresowaną. Artykuł 5-ty zabrania pracownikom administracji państwowej należenia do związków zawodowych, wyjąwszy niektóre specjalne wypadki.

## Dramat w pociągu na linii Kraków - Warszawa.

Samobójstwo nieznanego młodej pary

Warszawa, 5-4 (tel. wł.)

Dziś o godzinie 1-ej nad ranem w pociągu pospiesznym nr. 14 idącym z Krakowa do Warszawy, w jednym z przedziałów drugiej klasy popełniło samobójstwo dwoje młodych ludzi. Samobójstwo wykryto na stacji w Częstochowie.

W natychmiast zarządzone śledztwie zeznał konduktor pociągu Szczygielski co następuje:

— W Krzeszowicach para samobójców wsiadła do pociągu przedziału drugiej klasy, mając bilety do stacji Nierada. Tuż przed samą Częstochową para ta, która prowadziła bardzo ożywioną, lecz cichą rozmowę, prosiła, aby ją obudzić na stacji Nierada, gdzie mają wysiąść. Zapomniawszy, że na tym półprzystanku pociąg nie staje, oświadczyłem, że życzenie ich spełnię. Gdyśmy mieli dojeżdżać do przystanku Nierada, przypomniałem sobie o obietnicy i o tem,

że pociąg na tym półprzystanku nie staje, wszedłem przeto do przedziału, aby zakomunikować młodej parze, że mogą wysiąść w Częstochowie, odległej o 8 kilometrów. Jakież moje jednak było przerażenie, gdy zobaczyłem, że młody człowiek leży, ociekając krwią, sączącą mu się z rany w głowie, już jest nieżywy, a młoda kobieta nieprzytomna i również ociekająca krwią z głowy jest dogorywającą. Przy zabitym mężczyźnie żadnych papierów nie znaleziono, a leżał przy nim rewolwer hiszpański, z którego dał jeden celny strzał sobie w głowę. Przy kobiecie (także niewiadomego nazwiska) leżał browning.

Przy zabitym znaleziono kartkę, pisaną spokojnie, i kaligraficznie tej lakonicznej treści: „Prosimy pochować nas razem”.

Kobieta jeszcze żyje, lecz cały czas jest nieprzytomna. Są przypuszczenia, że to jest student i studentka.

## Warszawa i Kraj.

(Telefonom z Warszawy)

Warszawa 6-4.

### Narady.

Dziś o godzinie 5-ej po południu rozpoczęła się na zamku w Warszawie pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej narada w której brali udział marszałek Piłsudski, Wicepremier Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski i minister skarbu Cieszkiewicz. Narady które dotyczą wyłącznie spraw związanych z kwestją polityki zagranicznej o godzinie 2.30 i wają jeszcze.

### Likwidacja fabryk cygar.

Istniejące w Grudziądzu i Inowrocławiu fabryki cygar, prowadzone pod zarządzeniem państwowym, zostają zlikwidowane. W związku z tem zarządy fabryk wypowiedziały już pracę wszystkim robotnikom.

### Odważny biskup

Na naczelnym miejscu w dzisiejszym numerze donosi „Polska Zbrojna”, że ks. biskup Łoźniński odmówił odprawienia nabożeństwa, w dn. 19 marca.

### Za zdradę stanu.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę Bolesława Pawłowskiego, byłego aspiranta policji politycznej. Sąd zmienił kwalifikację czynu uznając Pawłowskiego jedynie za zdradę stanu i skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

—oOo—

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

1501

Dziś. Serja II-ga Dziś.

Monumentalnego filmu p. t.

### Quo Vadis ...?

podług arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA  
W roli Nerona najświetniejszy artysta

### Emil Jannings.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 5 p. m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

## Na wojskowej szachownicy

Zmiany na stanowiskach dowódców

Warszawa 5-4 (tel. własny)

Ostatnim dziennikiem personalnym przydzielony został dotychczasowy szef sztabu okręgu korpusu nr. 1 w Warszawie pułk. szt. gen. Erwin Więtkowski na stanowisko dowódcy 36 pułku piechoty legji akademickiej. Dotychczasowy dowódca 36 pułku pułk. Sawicki przeniesiony został na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 20 dywizji piechoty w Grodnie.

Stanowisko szefa sztabu O.K. nr. 1 objął na razie podpułkownik szt. gen. Ludwik de Laveaux.

Dotychczasowy szef sztabu O. K. 7 w Poznaniu pułk. szt. gen. Wojtkiewicz Alfons przeniesiony został na stanowisko dowódcy 48 pułku piech. do Stanisławowa. — Pułk. szt. gen. Kamski, szef sztabu DOK. 2 w Lublinie przeniesiony został na stano-

wisko dowódcy 49 p. p. podpułkownik sztabu p. gen. Krasicki-Freud Mikołaj, szef sztabu DOK. 3 w Grodnie przeniesiony został na stanowisko dowódcy 19 p. p. obrońców Lwowa we Lwowie.

Ponadto przydzieleni zostali na stanowisko dowódców pułku ppułk. szt. gen. Bociański Ludwik, szef biura wywiadowczego oddz. II sztabu generalnego na stanowisko dowódcy 86 p. p., ppułk. szt. gen. Przyjałkowski Zdzisław z biura ścisłej Rady wojennej na stanowisko dowódcy 41 pp. ppułk. szt. gen. Świątalski Stanisław z gen. insp. sił zbrojnych na stanowisko dowódcy 82 p. p. ppułk. szt. gen. Ajdukiewicz Adam z gen. insp. sił zbrojnych na stanowisko dowódcy 66 pułk. piech. oraz ppułk. szt. gen. Piekarski Wacław z insp. armji gen. Romera na stanowisko dowódcy 54 pp.

## Wybory prezydenta Łotwy.

Kandydatami do prezydentury są i Kwitis Jaroszewskis

Ryga 5-4 (pat)

Podczas wyborów na prezydenta republiki, które rozpoczęły się o godz. 5-tej popołudniu, walka rozegrała się pomiędzy dwoma kandydatami Kwitisem, wysłanym przez związek włościański i centrowcem Jaroszewskisem. Odbyły się trzy głosowania. W pierwszym głosowaniu Kwitis otrzymał 43 głosy, Jaroszewskis 41, białych kartek było 10.

W drugim głosowaniu Kwitis otrzymał 45 głosów, Jaroszewskis 41 wstrzymano się od głosowania 9-ciu posłów. W trzecim głosowaniu Kwitis otrzymał 45 głosów, wstrzymało się od głosowania 51 posłów. Kandydatura Jaroszewskisa która była zwalczana przez mniejszość narodową odpadła. Ostateczne wybory odbędą się we wtorek.

—oOo—

# Groźne pomruki.

## Wypadki na Wschodzie i strajk górników w St. Zjedn.

Łódź 5 kwietnia.

Między Anglią, Francją a Japonją toczą się w nader szybkim tempie narady celem uzgodnienia stanowczego stanowiska wobec coraz więcej groźnego problemu chińskiego niebezpieczeństwa. Armja kantonńska zanim nie ukończy marszu na Pekin, wobec żądań państw koncesyjnych zachowuje pełną dyplomatycznego rozumu rezerwę, nie chcąc przedwcześnie, przed ukończeniem operacji mających na celu unifikację wojskową Chin palić za sobą wszelkich mostów, które na wszelki wypadek mogą się w najgorszym razie przydać.

Państwa kontynentalne wraz z Ameryką której stanowisko na wschodzie moralnie jest nadzwyczaj trudne, gdyż samorzutnie sankcjonowała niedawno nietykalną całość Chin — chociaż je trawi europejska gorączka bezzwłocznej akcji wojskowej — nie mają od wagi wystąpić z otwartym ultimatum pod adresem zwycięskiej dotąd armji Kantonu. Ograniczają się tylko do groźby blokady ujść rzek i wybrzeża południowego. Do lądowej akcji aliantów państwa kontynentalne na razie nie zdecydowały się, licząc na odcięcie armji południowej od strony morza — czyli na tyłach wojsk kantonskich.

Chociaż podobny rodzaj blokady może silnie zaszkodzić operującym na północy jednostkom armji południowej, nie należy jednak zapominać o Mandzurji, którą prawdopodobnie zamierzają Sowiety wciągnąć w orbitę zawieruchy wschodniej chociażby nawet wobec zbrojnego sprzeciwu Japonji. Zamierzone zajęcie Pekinu ma zbliżyć do siebie terytorjalnie Sowiety do Chin, tymbardziej nie wiadomo czy na pograniczu mandzurskim nie zbierają się potężne oddziały krasnej armji oczekując na zbrojną interwencję.

Jeżeli Sowiety pozwoliły sobie na wszczęcie zamętu w całym świecie, jeżeli włożyły w imprezę wschodnią okazały kapitał i zasoby materialne, nie mówiąc już o propagandzie ideowej, jasna stąd prognoza na przyszłość: Sowiety nie wypuszczą z rąk oręża, godzącego w samo serce najgroźniejszego swego wroga europejskiego, Anglii.

Zwykle dobre powonienie i informacje posiadająca pruska hakata jest namacalnym synonimem radosnych odwetowych nastrojów w Niemczech. Zaborczość niemiecka wprawiona w węszeniu krwi, wietrzy bliskie a nowe strugi krwi — pobrzękuje więc butnie szabelką podkreślając przy uroczystościach Bismarka, że: „Tylko krew i żelazo dają do bre plony”.

Nigdy od 1918 roku nie występowała szwabska arogancja nacjonalna tak buńczucznie, nie obawiając się o kompromitację na terenie Ligi Narodów, gdzie zawsze stroiła się w skórę niewinnego baranka.

Nie zapominajmy przytem o ważkim fakcie, że prócz roszczeń prusko-odwetowych grawitują Niemcy ku Sowietom także ze względu na utratę prowincji zamorskich, kolonialnych, przedstawiających równie wdzięczne dla myśli odwetowych pole działania szwabskiego odwetu.

Gdyby jakiś przypadek mógł odsłonić rąbek dyplomatycznych szacherek Leningradu i Berlina, moglibyśmy dojrzeć realne kształty naszych domysłów.

Anglija, zaangażowana najsilniej ekonomicznie w wypadkach dalekiego wschodu przechodziła niedawno dłuższy strajk górniczy. Podobny strajk węglowy wybuchł w Ameryce, obejmując dotąd już dziewięć stanów Zjednoczonej Ameryki — cyfrowo dwa tysiące strajkujących kopalni i przeszło 200,000 zrzeszonych górników, nie licząc przeciągania na stronę strajku górników związkowych. Cyfra strajkiem objętych przedsiębiorstw jak na warunki amerykańskie nader znamienita.

Nie należy zapominać o tem, że grunt strajkowy w Ameryce, gdzie w poważnej ilości przedsiębiorstw finansowych akcjonariuszami spółek są pracownicy tejże instytucji,

że klasa pracująca posiada wszelkie środki i warunki do przetrzymania a nawet doroznego zaostżenia strajku — co może skomplikować polityczne zamiary rządu a conajmniej poważnie, choćby moralnie związać ręce Ameryce w stosunku jej do dalekiego wschodu. Mimo wybitnych cech ekonomicznych amerykańskiego strajku górniczego bystre oko polityka dojrzy i w tej formie sukces sowieckiej polityki na skórze angielskiego kombatanta Ameryki.

Jednym słowem sytuacja ogólnie światowa jest tak naprężoną, że mimo całej jerymndy konkurencyjnej Ligi Narodów, wzdychającej ku pacyfikacji świata, co jednak nie przeszkadza bronić swych praw materializmu państwowego mimo pobocznych westchnień pokojowych. Światu grozi nowa pożoga wojenna.

A. E.

### Nowy banknot dziesięciozłotowy

Wzór banknotu dziesięciozłotowego, który zostanie puszczony w obieg.



## Potęga militarna Sowietów.

### Bolszewicy zbroją cały naród.

Nie szczędzą pieniędzy, ani pomysłowości. Propaganda sowiecka wzniciła znów w ostatnich dniach isny pożar wojny papierowej na tych granicach zachodnich. Rozwinąwszy intensywną działalność na terenach Chin, Sowiety podjęły na gruncie europejskim szereg gwałtownych intryg, aby zwrócić uwagę od obliczonej na wielką skalę intrygi wschodniej, wymierzonej w pierwszym rzędzie przeciw Anglii.

Dlatego też tak radio moskiewskie, jak i prasa sowiecka alarmowały świat w ostatnich czasach fantastycznymi bredniami o koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej.

Pod osłoną tych czarnych papierowych kryje się jednak groźna rzeczywistość. Rosja sowiecka po takim, czy innym ułatwieniu porachunku z Anglią na terenie Chin przejdzie niewątpliwie do czynnej polityki w Europie. Na poparcie tej polityki przygotowuje potęgę militarną.

Świadczą o tem nazbyt wymowne zbrojenia, przeprowadzane w Rosji na wielką skalę.

Armja sowiecka już w czasie wojny domowej, kiedy Sowiety nie były jeszcze należycie zorganizowane państwowo, wynosiła 5 milionów ludzi.

Obecnie Rosja posiada rezerwę 13 milionów ludzi, z których każdej chwili olbrzymi procent może stanąć pod bronią. Pobór roczny obliczany jest na 1 i pół miliona ludzi.

Ale wysiłki Sowietów, podobnie, jak we Francji, zmierzają do tego, aby uzbroić cały naród.

Dzieci już od piątego roku życia muszą iść do szkółek półwojskowych. W szkołach średnich i wyższych wykształcenie wojskowe jest

obowiązkowe. W ten sposób 75 tys. studentów z 130 szkół wyższych jest zorganizowanych wojskowo i spędza dwa miesiące letnie w obozach armji czerwonej. Nauka strzelania zorganizowana jest na wzór szwajcarski. Takie stowarzyszenia, jak „Aviochim” i „Oso” propagują wśród mas idee obrony powietrznej i gazowej. Również kobiety mogą być rekrutowane i to nie tylko do służby pomocniczej, ale i do czynnej.

Armja czerwona złożona jest obecnie z wojsk kadrowych i dywizji terytorjalnych. Rekruci w różnych rodzajach broni pełnią służbę od 2 do 4 lat, a więc dłużej, niż w armjach państw „burżuazyjnych”. Młodzież szkół średnich służy 9 do 12 miesięcy. — Armja terytorjalna jest rodzajem milicji, odbywającej corocznie ćwiczenia 6-cio tygodniowe.

Jeśli chodzi o korpus oficerski, to i w nim zaszyły zmiany znamienne. Przedewszystkiem odwołano go. Rola t. zw. oficerów politycznych, czyli poprostu szpiegów politycznych bardzo spadła na znaczenie, na czoło korpusu „dowodców” wysuwają się oficerowie zawodowi, bojowi.

W ten sposób armja sowiecka zdobywa sobie z każdym dniem wszystkie cechy karnej, jednolitej i groźnej potęgi.

Potęga ta w rękę szaleńców moskiewskich jest czemś nieobliczalnym, co w każdej chwili może wznicić groźny pożar. Potęgi tej, stojącej już za naszą ścianą, nie należy może zbyt przeoceniać, nie wolno jej jednak niedoceniać. Od 1920 armja sowiecka wzrosła na sile i autorytacie wspaniałym.

Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Akcja młodzieży

„GAZETA BYDGOSKA” poświęca dużo miejsca sprawie wciągnięcia młodzieży do akcji narodowej, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży do organizacji podejrzanych, a nawet zdecydowanie wywrotowych „Gazeta” pisze:

Obóz przeciwny niestety ocenił ogólnie znaczenie akcji młodzieży przedziej i lepiej, a pozostawiając, zastosował się wprowadzić w czyn. Gdy my się ludzimy to „będzie lepiej”. Wrogowie nasz powiadają sobie „zyskać młodzież, znaczą zwyciężyć”. Dlatego też oni budują całą działalność swoją na akcji wśród młodzieży. Stoimy więc dłużej przed faktem, że w ruchu wywrotowym i czynie główny ciężar biorą ludzie młodzi, że młodzi Polacy, nieświadomi o obowiązkach swoich wobec społeczeństwa polskiego katolickiego, zatruć są w duszy zasadami nekatołickimi. Pod kierownictwem ludzi bez sumienia, młodzi stali się przerwami wrogich idei, zdradcami własnej sprawy, sługami wrogów. Niezliczone zaś zastępy dusz młodych dają drogą zepsucia moralnego wszelkich kategoryj do tego samego celu, już teraz pośrednio przygotowują sobie, w myśli wroga, przepaść.

Prawda, zawarta w słowach powyższych, winna być najskuteczniejszym bodźcem dla tych, którzy dobro Państwa rozumieją.

## Pakt polsko-sowiecki

Jak wiadomo, Rosja sowiecka niejednokrotnie zabiegała o porozumienie z Polską. Gdy to nie pomogło, sowieci chwycili się polityki okrażenia Polski i myśl tę wprowadzają w czyn, łącząc się z Niemcami, Litwą i państwami bałtyckimi. Pisze o tem wileńskie „SŁOWO”:

Ostatnie posunięcia polityki sowieckiej przekreślają rolę Polski na Bałtyku i zmuszają nas przystosowywać się do nowych warunków, w żadnym wypadku dla nas nie pomyślnych.

Z paktu o nieagresji ciągnąć będą korzyść przede wszystkim Sowiety. Dla nich jako mienia łączących do wielkiej rodziny narodów pakt ten jest konieczną formą zabezpieczenia. Polska jest w pozycji innej. Pozatem trzeba pamiętać, że uciskolwiek Sowiety chętnie podpisują zobowiązania i pakiety, to jednak niezbyt chętni i lojalnie je wykonują.

Najlepszy tego przykład mamy z traktatem ryskim.

Drzwiodezienia ubiegłych lat sześcioru nakazu nam jak największą ostrożność w stosunkach z Sowietami. Jeżeli zaś pakt o nieagresji ma się stać faktem, to pierwszy warunek podpisania tego układu musi być równoczesne zawarcie traktatu handlowego i wykonanie tych wszystkich zobowiązań zaciągniętych przez Sowiety wobec Polski w traktacie ryskim, które mimo tak długiego czasu nie zostały wypełnione.

## Dość! Zawrócić póki czas!

Na marginesie ostatniego zajścia w Chorzowie, kiedy to w niedzielę 3 bm. banda, złożona z członków związku powstańców w liczbie 400 (!) chłopów udaremniła akademię poselską Ch. D. „RZECZPOSPOLITA” protestuje przeciwko niedołącznemu zachowaniu się w trakcie wspomnianego zajścia władz

bezpieczeństwa. Pismo wzywa rząd do zmiany taktyki i zastosowania ostrych środków zaradczych:

Dziś, już wylączywszy meliczną garść miejscowych „senatorów”, gonionych za karierą i synekurami, niema na Śląsku rozbiłośność: zdej. Cała zdrowa, a twarda opinia śląska wstrząsa z równowagi gwałtami, korzystających z bezkarności szumowin, nie proszą dotęga się od rządu centralnego położenia kres stanowi który w normalnych stosunkach europejskich jest bez precedensu.

W tej potężnej fali wzburzającego się protestu brzmi nuta ostrzeżenia. Ostrzega on Rząd Centralny, aby, jeśli nie chce zaryzykować Polsce zagranicą rozgłaszała wieści o hulającym na Śląsku terrarze, terror ten rozwijający się pod bokiemi władz administracyjnych, stumił. Bo obecnie on istnieje. Tego nie zakryją żadne wyjaśnienia p. wojewody, który niestety nie dorósł do wysokości piastowanego przez siebie urzędu.

Spółczesność śląskie mów głośno pod adresem Warszawy: — dość! Zawrócić, póki czas, z tej drogi! Wyrażnie i głośno: — póki czas!

Tak jest, Warszawo! Zawrócić, póki czas jeszcze! (eb)

# Zjazd Obozu Wielkiej Polski

Odbył się w niedzielę w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia odbył się w Bydgoszczy zjazd Obozu Wielkiej Polski, dzielnicy zachodniej, t. j. województw: pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego. W zjeździe wzięli udział oboźni wojewódzcy, oboźni powiatowi i członkowie komitetów przy oboźnych. Zjazd obeszano bardzo dobrze, a sprawozdania z obozów poszczególnych województw wykazały powolny, ale za to na trwałych podstawach oparty rozwój Obozu.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 2 i pół w sali Resursy Kupieckiej. Obradom przewodniczył oboźny dzielnicy zachodniej, p. Zygmunt Pluciński. Za stołem przydyjalnym zasiadli członkowie Wielkiej Rady, oboźni województw i członkowie komitetu dzielnicy zachodniej. A więc z Wielkiej Rady: prezes Roman Dmowski, generał Kuliński M., Seweryn Samulski, poseł Karol Wierczak; oboźni wojewódzcy: mec. St. Celichowski (poznański), Dr. Michałek (pomorski), poseł Kawecki Józef (łódzki), a pozatem p.p.: poseł Stefan Dąbrowski, inż. Górnicki, Kistmanowski i inni.

O godzinie 4 zakończyły się sprawozdania i organizacyjna część zjazdu. Przewod

niczący zarządził przerwę, która trwała 10 minut. Bardzo szybko po brzezi zapelniała się sala Resursy Kupieckiej członkami Obozu Wielkiej Polski z Bydgoszczy i z okolicy. Przewodniczący zaczął drugą część obrad, na której prezes Roman Dmowski wygłosił referat o praworządności.

Gdy przewodniczący udzielił głosu prezesowi Wielkiej Rady, wtedy sala przywitała Dmowskiego frenetycznymi i długotrwałymi oklaskami. Referat trwał godzinę. W najbliższych dniach podamy dosłowny tekst przemówienia Dmowskiego. Przemówienie zrobiło wielkie wrażenie, a obecni wysłuchali go z zapartym oddechem.

O godzinie szóstej i pół rozpoczęło się zebranie towarzyskie przy skromnym obiedzie. Wygłoszono szereg toastów. Przemawiali: pan Zygmunt Pluciński (oboźny dzielnicy), pan Józef Grodzki, oboźny miasta Bydgoszczy, pani Jaworowiczowa, inż. J. Błoński (prezes Młodzieży Wszepolskiej z Poznania), poseł Stefan Dąbrowski, poseł Józef Petrycki i wreszcie prezes Wielkiej Rady, Roman Dmowski.

LOUIS ROUBAUD.

2)

## W godzinie śmierci.

— Co za okrucieństwo!..

Zostawiłem go, zalewającego się łzami. Po dwóch dniach stał się cud.

Gdy powiedziałem panu Vernier: „Ona jest uratowana” — oczekiwałem z jego strony lez radości.

Ale pan Vernier ograniczył się tylko do powiedzenia: „Bardzo mnie to cieszy” — i nie więcej.

Zdawało mi się, że mnie nie zrozumiał i powtórzyłem:

— Przysięgam panu, że to nie jest kłamstwo, pańska żona doprawdy wyzdrowieje. Stał się cud, moja pomoc tego nie dokonała.

To go jednak również nie wzruszyło i odrzekł chłodno:

— Dziękuję panu...

Nie mogłem zrozumieć psychiki tego człowieka, który przed kilku dniami płakał przedemną, a dziś zachowuje się tak chłodno. Ponieważ dalsza moja interwencja okazała się zbędna, nie składałem już więcej wizyt i nie widziałem pani Vernier od dwóch tygodni, gdy oto nagle służący zameldował mi jej nazwisko.

Po udzieleniu rad i wskazówek, sądziłem, że pani Vernier wyjaśni mi całą zagadkę, lecz ona schowała receptę do kieszeni i skierowała się w stronę drzwi.

Nagle zatrzymała się w progu i odwracając twarz, rzekła:

— Doktorze... Pan musi mnie wysłuchać.. Muszę panu powierzyć pewną tajemnicę — wielką tajemnicę... Nie wiem jak to pa

nu powiedzieć... Niech się panu zdaje, że umarłem, przecież nie wiele do tego brakowało, prawda?..

Uspokoilem ją, mówiąc:

— Proszę tylko mówić spokojnie, lekarka pani, to pani pomoże..

— To było owego dnia, doktorze, gdy doszłam do przekonania, że jestem zgubiona. Nie myślałam o niczem, było mi wszystko jedno, nie obchodziło mnie nawet, że za chwilę umrę.. Tego dnia rozmawiał pan długo z moim mężem w drugim pokoju... Gdy potem Paweł podszedł do mego łóżka miał oczy czerwone od płaczu... Usiadł przy mnie i nie mówiąc ani słowa, począł ścisnąć moje ręce..

Wtedy ogarnął mnie strach..

— Pawelku... Proszę cię... Mów do mnie.. Powiedz choćby jedno słowo..

(Dok. nast.)

# WIEDZA I WSZECHSWIAT.

## Anatomja i fizjologia serca. Co o nich każdy wiedzieć powinien.

Serce, jako środkowy punkt ruchu krwi, należy do najważniejszych narządów ciała. Serce jest to mięsień wydrążony o kształcie — podłużno — okrągłym, tak wielkim jak mniej więcej pięść człowieka, zamkniętym we worku, osierdziem zwanym. Leży ono pod mostkiem między oboma płucami. Ponieważ dolny koniec tego worka, który najbardziej jest ruchomy i najbardziej wy-czuć się daje palcami, jest nieco skręcony ku stronie lewej, ściany worka zwane-go sercem są złożone z pierścieniowatych mięśni. Jama sercowa podzielona jest prze-grodami na cztery komory, z których dwie górne zwa się przedsionkami. Każdy przed-sionek stoi w połączeniu z komorą przez t. zw. zastawkę; atoli ani komory ani przed-sionki nie mają między sobą żadnego połączenia.

Serce spełnia czynność pompy, za po-mocą której organizmowi zostaje dostarczo-na krew jako płyn odżywczy dla ustroju. Z każdej komory sercowej wychodzi rurka ela-styczna, rozgałęziająca się w coraz to delikat-niejsze rureczki; rurka ta zwie się tętnicą, a służy do wypływu krwi ze serca celem prze-prowadzenia jej po całym ciele. Czynność serca podobną jest mechanizmowi pompy ssąco-tłoczącej. Serce się kurczy, wysyłając tym sposobem wspomnianą tętnicą krew, po-karmia ciało, a rozszerza się, wchłaniając w siebie z powrotem krew, poprzednio tętnicą uszłą. Lecz krew nie powraca do serca tą samą drogą, jaką je opuściła, ale służy do tego osobne drogi, również w rodzaju rurek e-lastycznych zwane żyłami. Żyły prowadzą do przedsionków sercowych i to dwie do pra-wego przedsionka, a cztery do lewego.

Ruch krwi przedstawia się następują-co: Z prawej komory wychodząca tętnica roz-gałęzia się w płucach i dla tego tętnicą płuc-ną się nazywa; ta zaś, która z lewej komo-ry wychodzi, zwana aortą, czyli tętnicą głó-wną, zakreśla łuk, wydając z niego gałę-

zie do szyi, głowy i kończyn górnych, a przebiegając następnie wzdłuż stosu kręgow-go do miednicy, dzieli się na dwie gałęzie, obejmujące kończyny dolne.

Tętnice nie przechodzą jednak bez po-średnio w żyły, lecz końce tętnic i żył połą-czone są z sobą waziatkami rurkami, twor-zącymi gęstą siatkę we wszystkich organach t. zw. naczyniami włosowatymi.

Krew żylna, skończywszy t. zw. wielki krwiobieg, czyli doszedłszy do serca, jest ko-loru ciemno-czerwonego wskutek utraty tle-nu i przez to niezdolną do odżywiania cia-ła. Dlatego musi ta krew przebyć jeszcze t. zw. krwiobieg, czyli, że z prawego przed-sionka, dokąd doszła, wpada teraz do prawej komory sercowej, a stamtąd wypchniętą zo-staje się do naczyń włosowatych pęcherzy-ków płucnych, gdzie stykając się z powie-trzem wycychanem tlenia się, zmieniając swą barwę znowu na jasno-czerwoną. Utle-niona krew powraca przez żyły płucne do serca, wlewając się do lewego przedsionka,

skąd na nowo poczyna obiegać w ciele.

Krew jest cieczą czerwoną lepka, woni-ą mdłą, a smaku słonawego, składa się ona z wody, zwanej surowicą i z ciałek czerwonych i białych, które w niej pływają, lecz tak ma-łych, że w jednej kropki krwi znajduje się ich kilka milionów. — Czerwone ciałka krwi przedstawiają się pod drobnowidem jako kła-tyki o barwie żółtawej, ułożone zaś jak mienią-dze w ruloniki, okazują czerwone zabarwie-nie. Ciałka zawierają białko, żelazo i barwik surowica zaś składa się z wody, białka, cukru soli mineralnych, tłuszczu, włókniaka tleno, azotu i kwasu węglowego. Białe ciałka krwi są komórkami kulistymi o jednym lub wię-ciej jąder. Białe ciałka mają własność poze-rania bakteryj i wydzielania z siebie istot, antytoksynami zwanych, które czynią nie-zzkodliwymi jady krążące we krwi a wytwo-rzone przez bakterje. W prawidłowej krwi przypada 1 ciałko białe na 300-400 białek czerwonych i t. d.

## Wynalazek leczniczy.

### Witaminy i ultrafiolety.

Tajemnica t. zw. witaminy, która zapobiega skrofulom i działa podobnie jak światło ultrafio-letowe, została zdaje się rozwiązana.

Od kilku lat wielu uczonych pracowało nad tem zagadnieniem, m. in. dwóch Anglików p. Rosenheim i T. A. Welster z Instytutu Narodowego dla Badań Lekarskich w Hampstead.

Wiedziانو już od dwóch lat że można ule-czyć ze skrofulów zwierzęta, dając im pożywienie naświetlone ultrafioletowym światłem. Zauważono też że tran zawiera też substancje leczące skro-fuly. Znalezione też po starannem badaniu, że składnik w pożywieniu, który leczy po poddaniu naświetleniu, jest substancją woskową, nazwaną cholesterol. Później odkryto, że ta substancja, i-uaczej podana choć chemicznie niezmieniona, prze-staje leczyć skrofuly, nawet po dłuższem naświe-tleniu. Po dłuższych dociekaniach znaleziono tu je-szcze inne składniki.

Obecnie p. Rosenheim zdołał wyłączyć skła-

dnik, który przeciwdziała po naświetleniu skrof-ułom i nazwał go ergosterolem. Preparat ten działa podobno 1.000 silniej niż inne dotychczas znane. Byłaby to witamina D, jak to dotąd nazywano. Człowiekowi wystarczyłaby doza pół uncji na przeciąg czasu od urodzenia aż do śmierci.

Dla chemij otwiera się tu pole szerokie dal-szych badań nad temi substancjami. Osiągnięcie tej czystej witaminy D będzie miało doniosłe sku-tki. Wkrótce będzie ją można używać zamiast tra-nu za przystępną cenę. Kto wie czy nie zastąpi ona kuracji naświetlania, która, się coraz więcej rozpowszechnia, a która jest dość kosztowna i wy- maga dozoru lekarskiego.

Równocześnie przychodzi wiadomość z hole-n-derskiego laboratorium w Batawji że udało się tam dwóm uczonym p. Jansen i Donath też odosobnić czystą witaminę, która podobnie jak p. Rosenhei-m'a w minimalnych dawkach jest potrzebna dla zdrowia.

L. BIARD.

129

## Romans don Luiza Korteza Obrazek z życia Meksyku

Albert nie omieszkiał zwrócić na to uwagi, tak europejczyków zaproszonych przez don Luiza, jak i ziemków jego.

Po krótkiej przechadzce powrócono na dzie-dzinniec gdzie stały w gotowości konie, które ze spuszczonej łbami ze zwieszonymi uszami i przy-mrużonemi oczyma, miały ten pozór wycieńczony, tak często zwodzący cudzoziemców.

Zaledwie je jeźdźcy dosiedli, dzielne zwie-rzęta podskoczyły, a gryząc wędzidła, objawiały parskaniem i rżeniem swój niecierpliwy zapał.

Jenny Wilson, dzięki uprzejmości prefek-ta Kordowy miała pyszną kłacz białą: maści, ładną i doskonale wytresowaną.

Przyprowadzono wierzchowca donny Lore-zy; był to mały konik rasy andaluzyjskiej, kruczej maści o gęstej grzywie rozwartych nośkach dzielnym spojrzeniu.

Wierzął, wpinał się z ręki Antonia, który go zaledwie zdołał utrzymać.

Donna Lorena, zawiązawszy ua lewem ra-mieniu swoją nieodstępną szarfę, z cienką szpic-ową w rękę, odwróciła się oczekując

Mał jej był na siodło, zeskoczył jednak i przybiegi; widoczny rumieniec krasiał jego twarz i ogorzała.

— Dziękuję ci, rzekła mu żona, wspierając się na jego ramieniu, podczas gdy on podnosił ją na siodło; czyżes o mnie zapomniał?... A teraz, doda-ła, uderzając go przyciężnie szpicrutą, czuwaj nad naszym gościem, nie wiem dlaczego, ale zdaje mi się, że ta piękna seniora mniej pewna siebie jest na koniu, niż przy fortepianie.

Obie kobiety postępowyły zrazu obok sie-bie otoczone gronem jeźdźców.

Albert zazdrościł wygodnego i malownicze-go stroju swym towarzyszom, przyrzekając sobie że za pierwszą sposobnością kaze sobie zrobić podobny.

Jadąc w pierwszym szeregu, nie przestawał podziwiał donny Lorenzy.

— Już to prawda że wasze kobiety są uoso-binym wozikiem, mówił do swego zwykłego po-wiernika, sie ktoś to w Kordowie utrzyzymał że nasza śliczna gospośia, to drzemiąca woda?... Toć ta kobieta, to kobieta, to prawdziwe żywe srebro.

Patr: tylko jak dzielnie kieruj swym wier-zchowcem, siedzi jak przysrubowana do siodła, jak cała jej postać nagina się do ruchów tego andaluzyjczyka, na którego piękniejszego zwierzęcia wyobrazić sobie trudno Seniora Wilson mądrzeby zrobiła, dodał ciszą, gdyby wienca: tylko nada-ła mu haczyka i jadała konno, jak białe i sto-

ła: oddalona od tej zachwycającej donny Lorenzy, Merzykanie, słuchając zdania młodego sekre-tarza, uśmiechali się z zadowoleniem, poteczani w swej narodowej dumie.

Towarzystwo wjechało na szczyt pagórków, ;anujących nad doliną, skąd widok rozciągał się na cały srzeg wzgórz jednych uprawnych, innych odkrytych jeszcze dziewiczymi lasami.

Albert, który ponimo swego szkiełka warok miał doskonały, zachwycał się pięknoscia krajoznaz-u.

Stroma pochyłość najezona skalami, prowa-dziła w głąb doliny, przerzniętej wąskim potokiem.

Słońce wyjrzał w tej chwili z za oblo-ku, oblało tywym blaskiem spienione fale; czyniąc je podobnymi do ogistej smugi.

Wkrótce droga zmieniała się w nierówną ścieżkę i jeźdźcy musieli się rozproszyć: nie chcą sznurem postępować.

— Czy lubisz galopować senior francuzie! zagadnęła nagle Alberta donna Lorena, widząc go bok siebie.

— W twojem towarzystwie, senioro, lubię wszystko.

— Naprzód więc... zawołała młoda kobieta, i puściwszy wodze swemu koniowi, popędziła jak strzała stromą ścieżką.

Albert zdumiony nie długo się namyślając oszedł za przewodnikiem swej śmiałej towarzyski.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Złowrogie samum.

### Spalił pola i wysuszył źródła marokańskie.

Do Marokesu, Midelt, Tadli i wielu innych miejscowości w Maroku francuskim naddciągają z południa wielotysięczne tłumy tubylców, błagając o leki i jedzenie.

Straszne nieszczęście zesłał Allah na kraj Draa, Tafi'alet. Gorący samum wiał przez czas długi, wysuszył trawy i spalił zboża. Na urodzajnych polach pozostał jeno popiół, a kwitnący kraj zmienił się w pustynię. Jednocześnie wyschły strumienie i źródła i trzody pały z głodu i braku wody.

Nastal głód i choroby. Tyfus plamisty znalazł wdzięczny grunt i zdziesiątkował ludność. Takiej katastrofy nie zapisały najstarsze kroniki.

I stała się rzecz niebywała, przypominająca jakieś odległe wieki mitycznej historii, gdy całe plemiona rzuciły swe osiedla i ratowały się ucieczką do szczęśliwych okolic. Drogi prowadzące z kraju Rraa i Tafi'alet do posiadłości francuskich, zasłane są trupami. Opętani niesamowitym strachem wędrowcy, nie grzebią zmarłych, lękając się dotknąć ciała, zarażonych chorobą.

Od kilku tygodni trwa wyjątkowa akcja władz francuskich, aby opanować nieszczęście, zagrażające Marokowi i powstrzymać wędrowkę szczepów z południa. Na granicach posiadłości otworzono 15 stacyj sanitarnych i żywnościowych.

Głodnych wędrowców zaopatrują Francuzi w żywność, rozdają im zboże i leki. Urządzono szpitale dla chorych, których obsługują lekarze i sanitariusze francuscy.

Rozpaczliwy obraz przedstawia taka gromada, naddciągająca do miast, zamieszkałych przez europejczyków.

Posterunki wojskowe zatrzymują na odległość strzału gromadę wędrowców, złożoną z 300-400 ludzi.

Są tam starcy, kobiety, drobne dzieci i mężczyźni w sile wieku. Do wędrowców udają się lekarze i sanitariusze, a za nimi pędzą samochody z żywnością.

Najpilniejszym zadaniem jest nakarmienie zgłodniałej rzeszy, która dowlokła się pod miasto resztkami sił.

Gorąca zupa i kawał chleba syci pierwszy głód. Następnie lekarze zabierają się do chorych. Badają, wysyłają do szpitali, zdrowych zaś wszystkich poddają ścisłej de-

zynfekcji i po kilkudniowym odpoczynku zaopatrzonych w żywność wysyłają do domów

W tej walce z głodem i tyfusem zginęło już kilku francuskich lekarzy i sanitariuszek.

## Miljoner - arystokrata szoferem.

### Pracuje „w pocie czoła” i czuje się szczęśliwym.

Przed dwoma miesiącami John de Forest, syn miljonera i arystokraty angielskiego, młodzieniec 19-letni, poprzeczawszy się z ojcem, opuścił dom jego i powiedział, że ani grosza brać od niego nie będzie lecz będzie „w pocie czoła” pracować na własne utrzymanie. Istotnie tej obietnicy dotrzymał.

Dla zdobycia chleba młody John próbował różnych stanowisk: był najpierw pomocnikiem kelnera, potem chłopcem do posług w rzeźni, robotnikiem na dworcu, skończył jednak na tym, że został szoferem samochodu ciężarowego, dzięki czemu zarabia trzy funty szterlingów tygodniowo (około 130 złotych).

Kapryśny ten arystokrata mieszka dziś u konduktora autobusów, rozpoczyna dzień pracy o 8 ra-

no, jada w restauracji robotniczej, a dzień cały upływa mu na tym, że dostarcza towary wielkim domom arystokratycznym tej dzielnicy, w której sam niedawno mieszkał.

Do tych domów wchodzi on z towarami po schodach kuchennych, chociaż tak niedawno w charakterze gościa odwiedzał je i był bardzo mile przyjętym, używając tylko wejścia frontowego. Ten szczegół nie wyprowadza młodego Foresta z równowagi, owszem, mówi on, że nigdy nie czuł się tak szczęśliwy, jak obecnie.

— Wszyscy moi przyjaciele — powiada Forest — są teraz szoferami na taksówkach czy autobusach; a upewniam, że niema szlachetniejszego typu nad robotnika angielskiego.

## Przygoda delegata sowieckiego w Brazylii.

### Nie chcą wpuścić do kraju jego małżonki

Prasa brazylijska zanotowała historjkę bardzo ciekawą i niepozobawioną specjalnego smaku. Otóż w ostatnich czasach przybył do Rio de Janeiro, delegat rządu sowieckiego Krajewskij, celem rawniania stosunków handlowych z Brazylią i sąsiednimi państwami — Argentyną i Urugwajem.

Jak przystało na dyplomata, udającego się z poważną misją, delegat przybył z wielką pompą luksusowym okretem, oczywiście pierwszą klasą. W po dróży tej towarzyszyła mu małżonka.

Wbrew przewidywaniom swym zapewne na wstępnie, zamiast oczekiwanych honorów, spotkała go niespodziewana przygoda.

Policja portowa z szacunkiem obejrzała papiery delegata i jego towarzyszek, bacznie przyglądając się obojgu małżonkom.

Lustracja nie pozostała bez wyników — po pewnej chwili oświadczone delegatowi, iż władze

brazylijskie witały go rado, natomiast mają zastrzeżenie co do małżonki, której nie pragną widzieć na swym terytorjum.

Niewiele pomogło oburzenie i dyplomata handlowy musiał samotnie udać się do stolicy brazylijskiej, pozostawiając małżonkę tymczasowo na Wyspie Kwiatów, na której odbywa się badanie wszystkich przybyłych.

Naturalnie, nie wypadło nic innego, jak zwrócić się do miejscowych władz, które ostatecznie udzieliły pozwolenia na wjazd małżonki na delegata.

Przy tej okazji jednak p. Krajewskij dowiedział się, iż małżonka jego mieszkała w swym czasie w Rio de Janeiro, zajmując apartamentik w dzielnicy popularnej wśród nienośliwych brazylijczyków, natomiast cieszącej się niezbyt dobrą sławą wśród miłośników emoty.

## Jak się pozbywa opozycjonistów.

### Luksusowy pociąg wywiózł przewoźców opozycji na Wyspy Wielkanocne.

W republikańskiej Chile objęła władzę partja liberalna. Nie obyło się przy tej sposobności bez rozlewu krwi. Konserwatyści musieli oddać rządy kraju ale nie dali za wygraną.

Nowy gabinet postanowił więc pozbyć się za jednym zamachem opozycji. Pewnej więc nocy na stacji w Santiago przygotowano pociąg złożony z 20 wagonów pierwszej klasy. Do pociągu dołączony był wóz restauracyjny, ustawiono radioaparaty, nie zapomniano nawet o orkiestrze złożonej z 12 jazzbandzistów.

Ko północy schodzić się poczuli podróżni. Pierwszy przybył były premier chilijski Daniel Rivas Vicuna, po nim zjawili się naczelny redaktor konserwatywnego dziennika „Diario Ilustrado”, trzeci z kolei Lyl prezydent Izby Deputowanych

Santiago la Barca, a zaraz potem zjawiać się zaczęli posłowie, wysocy urzędnicy i działacze stronnictwa konserwatywnego w liczbie 130 osób.

Na dworzec przybyli wbrew swej woli. Towarzyszyli im żandarmi i z wielką uprzejmością lecz bardzo stanowczo wprowadzili ich do wagonów. Najszybzy w całym kraju parowóz dał sygnał odjazdu a równo żelnie odezwały się tony jazzbandu, głośne protesty konserwatywnych mężów stanu.

Pociąg pomknął z chyżością 100 km. na godzinę w stronę morza, gdzie wedle przypuszczeń czekał na parowiec, który wywiezie przewoźców opozycji na Wyspy Wielkanocne, położone na Oceanie Spokojnym w odległości 2,000 kilometrów od wybrzeży republikańskiej Chile.

## Kobiety uwodzą mężczyzn

### Tak orzekł austriacki sędzia

Kilkanaście związków kobiecych w Austrii przygotowuje gremjalny protest przeciw sędziemu dr. Kropatschkowi radcy wyższego sądu w Wiedniu.

Sędzia ten bowiem w procesie pewnego donjuana i uwodziciela wyraził się bardzo niepo chlebnie o moralności dzisiejszych chłopczy, odez-

wawsz się, iż nie one są ofiarami uwodzicieli, lecz same uwodzą mężczyzn.

Raśca Kropatschek uwolnił donjuana od winy i kary, a koszty postępowania sądowego kazał zapłacić oskarżycielce.

Wynik ten wywołał wśród kobiet austriackich niebywałe oburzenie.

## Od krótkich sukien do bezrobocia

### MEMORIALNA MODA SZKODZI FABRYKANTOM JEDWABIU.

Szef „Angielskiego towarzystwa akcyjnego wyrobu sztucznych jedwabów” sir Samuel Courtauld wygłosił na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów żadośną mowę na temat krótkich sukien.

„Memorialna moda”, z którą walczy ducho-wiastwo i lekarze, odbiła się fatalnie na interesach fabryk sztucznego jedwabiu. Towarzystwo, na którego czele stoi sir Courtauld, zmniejszyło swą produkcję o 25 proc. czyli akurat o tyle, o ile większą stała się sukienka kobieca. Z tego też powodu musiano usunąć z fabryk 25 proc. robotników którzy pomnażają szeregi nędzarzy.

„Courtauld Ltd. Compagny” wypłaciła w tym roku znacznie mniejszą dywidendę i postanowiła wyznaczyć poważną sumę na „walkę z krótkimi sukienkami”.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Środa, 6 kwietnia — Wilhelma O.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Proboszcz wśród bogaczy”.

Teatr Popularny „Pamiętniki Szatana”.

## WIDOWISKA.

Cafe „Bea Hur”

Lina „Bea-Hur”.

Reduta „Panienka z protekcją”.

Grand-Kino „Dziecko ulicy”.

Imperjal „Kochanka czerwonego diabła”.

Cineon „Czy powinniśmy milczeć”.

Czary „Szatańska afera”.

Apollo „Kaukaski partyzant”.

Nowości „Walc Straussa”.

Dram Ludowy „Quo Vadis”. II serja.

Festrisa „I polaty się izy uwiedzionej”.

Corso „Fantomas”.

Miejski Kin. Ośw. „Oskarżam”.

## Wiadomości bieżące.

## Powrót wojewody Jaszczolta

W dniu wczorajszym wieczór, nastąpił powrót wojewody Jaszczolta z Warszawy. P. Wojewoda wziął udział w odbijającym się przed kilkunastu dniami zjeździe wojewodów w Warszawie, po czym pozostał jeszcze pewien czas, celem omówienia szczegółowego spraw, dotyczących specjalnie obszaru województwa łódzkiego. (P)

## Zmiany w administracji województwa

W najbliższym czasie dokonane zostaną porządkowania i zmiany na stanowiskach administracyjnych w Łodzi. Dotychczasowy naczelnik urzędu stanu cywilnego w magistracie Rzewski obejmie stanowisko starosty łódzkiego po dotychczasowym staroście łódzkim p. Dychdalewiczu, który powołany zostaje na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego w Urzędzie Województwa. Dotychczasowy naczelnik wydziału tego p. Kolarowski obejmie urząd inspektora samorządów. Na stanowisko zastępcy starosty powołany zostaje urzędnik administracyjny prawnik dr. Panas. (E)

## Nowy dowódca 28 p. Strz. K.

W najbliższych dniach dowództwo 28 p. Strzelców Kaniowskich w Łodzi, obejmie zastępca dowódcy 66 p. p., zaś dotychczasowy dowódca 28 p. S. K. ppłk. Zawisłak obejmie zastępcstwo dowódcy pułku. (U)

## Ferje wielkanocne w szkołach

Jak się dowiadujemy z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich w naszym mieście i na terenie okręgu szkolnego łódzkiego rozpoczyna się w środę dnia 12 b. m. i trwać będą 12 dni to jest do dnia 25 kwietnia. (R)

## Co 2 miesiące należy zmieniać zaświadczenie ubóstwa

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (oddział dla pracowników umysłowych), podaje do wiadomości bezrobotnym, iż należy zmieniać co 2 miesiące zaświadczenie gospodarza, potwierdzone przez Komisariat policji stwierdzające, iż dany bezrobotny pozostaje w dalszym ciągu bez pracy i nie ma żadnych źródeł dochodu.

Zaświadczenia te należy bezwzględnie przedstawiać w wspomnianym oddziale P.U.P.P. by móc strzymać w dalszym ciągu zapomogi. (U)

## Podwyżki dla urzędników państwowych

Jak nas informują z najbardziej miarodajnego źródła, na skutek starań organizacji urzędniczych Rada Ministrów postanowiła już na jej pierwszym z najbliższych posiedzeń rozważyć sprawę poprawy bytu urzędnikom państwowym. Rząd bierze się za sprawę, ta z całą energią. (P)

## Odroczenie ćwiczeń wojskowych.

## Jaka jest procedura przy staraniach o odroczenie

W myśl odpowiedniego rozkazu pana Ministra Spraw Wojskowych szeregowi rezerwy którzy otrzymają karty powołania na tegoroczne ćwiczenia wojskowe a którzy z ważnych powodów wymienionych w art. 487 470 473 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej, i ci którzy ze względu na śmierć lub inne nie szczęście w rodzinie pragnęliby uzyskać odłożenie okresu odbycia ćwiczeń wojskowych na czas późniejszy od wyznaczonego im w karcie powołania mogą wnieść do właściwej P.K.U. odpowiednio umotywowane i udokumentowane oraz należycie ostemplowane po-

danie najpóźniej 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa wymienionym w karcie powołania.

Na odpowiednią decyzję P.K.U. może być wnoszone za jej pośrednictwem odwołanie do dowódcy okręgu korpusu. Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionego podania, względnie odwołania się do dowódcy okręgu korpusu nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonym w karcie powołania, winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym na tej karcie. (r)

## Opłaty stemplowe.

## Wyjaśnienie do ustawy o opłatach stemplowych

Ministerstwo Skarbu perjodycznie u dziela wyjaśnić w sprawie uiszczenia opłat stemplowych i różniczkowania dokumentów, gdyż ten lub inny charakter dokumentu powoduje konieczność stosowania odmiennych stawek opłaty stemplowej. Obecnie podaje ono w szeregu udzielonych ostatnio wyjaśnień dotyczących dokumentów najczęściej, stosunkowo spotykanych w życiu handlowym

Rachunki dodatkowe to j. pisma sporządzone po wystawieniu rachunku właściwego a stwierdzające zmniejszenie należności pierwotnie obliczonej w rachunku właściwym z tytułu bonifikacji (rabatu, skonta i tp.) albo z powodu ustalenia wagi lub ilości towarów mniejszej niż podana w rachunku, albo też z powodu zwrotu części towarów przez kupującego sprzedawcę, nie podlegają opłacie

stemplowej, gdyż stwierdzają nie należność za dostarczone towary, lecz należność kupującego wynikającą z okoliczności, które zaszyły już po wykonaniu umowy sprzedaży.

Jeśli rachunek, stwierdzający wykonanie umowy o sprzedaż lub o świadczenie usług, wystawiła zagranicą firma zagraniczna i wystosowała go do osoby zamieszkałej w Polsce, która nie jest ani obowiązującą do płacenia podatku przemysłowego, unormowanego ustawą z dnia 15 lipca 1925 r., ani też nie jest zwolniona od tego podatku, to rachunek taki podlega opłacie stemplowej w wysokości 1 procent od sumy należności.

Okoliczność, że rachunek taki wystawiła firma która podlegałaby podatkowi przemysłowemu, gdyby miała siedzibę w Polsce, nie ma znaczenia. (R)

## Prawa i obowiązki nacz. inż. kanalizacji

## Komunikat Magistratu

Wobec krzących po mieście niecisłych wersji w związku z jutrzejszym posiedzeniem Rady Miejskiej, na którym ma być omawiany wniosek frakcji N.P.R., jaki swego czasu Prezydjum Rady Miejskiej przysłało Magistratowi do zaopiniowania, a tyczący się zmiany niektórych punktów statutu Wydziału Kanalizacji i Wodociągów - Magistrat wyjaśnia, iż na posiedzeniu swem w dniu 29 marca rb. Magistrat przychylił się do tego

punktu wniosku frakcji N.P.R. który mówi o zmianie § 24 w kierunku przyjmowania robotników za pośrednictwem związków zawodowych, natomiast postanowił uchylić inne punkty wspomnianego wniosku, dotyczące zmiany §: 14, 17 i 25, a mówiące o prawach i obowiązkach naczelnego inżyniera, odpowiedzialności jego przed Komitetem Rady Kanalizacji i Wodociągów oraz o regulaminie wewnętrznym.

## Święta a kontrola bezrobotnych.

## TERMINY ZGŁOSZEN W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.

Wobec przypadających w dniach 16, 17 i 18 Świąt Wielkanocnych, oraz świąt żydowskich, a nadto świąt żydowskich w dniach 23 i 24 bież. mies. porządek kontroli bezrobotnych zmienia się w ten sposób, iż bezrobotni, otrzymujący zasiłek ustawowy, którzy winni się zgłosić w dniu 16 kwietnia w Wielką Sobotę, zgłoszą się w dniu 14 bm. w Wielki Czwartek, ci

z zaś bezrobotni, którzy zgłosili się mają w dniu 18 bm., zgłoszą się w poniedziałek 52 bm. Termin, przeniesiony z 18 na 25, obowiązuje bezrobotnych, pobierających zasiłki doraźne.

Bezrobotni wyznania mojżeszowego, którzy zgłosili się mieli do kontroli w dniu 23 bm., w sobotę, zgłoszą w dniu 25 bm., w poniedziałek. (P)



## W sprawie dowodów osobistych.

Jak wiadomo — Komisariat Rządu na m. Łódź wydaje dowody osobiste wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany dany penent.

Ponieważ ludność, celem otrzymania wyciągu z ksiąg stałej ludności, zwraca się często do kosztownych — a zbytecznych — pośredników lub posątnych doradców, Magistrat wyjątkowo, iż wyciągi takie można otrzymać w Biurze Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności 14, pokój Nr. 5).

Biuro to zarówno wydaje wyciągi dla osób, zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak i pośredniczy w otrzymywaniu wyciągów takich dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich — normalną opłatą kancelaryjną, bez składania specjalnego podania.

## Powrót znanego fachowca do zawodu.

Jak się dowiadujemy kierownictwo cukierni Płatkowskiego (róg Nawrot i Piotrkowskiej) objął znany cukiernik i zasłużony obywatel m. Łodzi p. Aleksander Roszkowski.

## ODCZYTY.

### Odczyt o Botticellim

W sobotę dn. 9 kwietnia o godz. 7.30 prof. Wł. Horbaczki wygłosi w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska odczyt o „Botticellim”.

Odczyt ten, urozmaicony pierwszorzędami przezroczkami należy do jednych z najciekawszych ze względu na wpływ, jaki wywarł Botticelli na malarstwo.

### Gospodarcze położenie Polski

W dniu 6 b.m. o godz. 8-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia, D-r. p. E. Samborski wygłosi odczyt na temat „Gospodarcze położenie Polski w ciągu 8 lat niepodległości i widoki gospodarczego rozwoju państwa”.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, środa, po raz 16-ty od wystawienia cieszący się olbrzymim powodzeniem pełen humoru i sentymentu „Proboszcz wśród bogaczy”.

Jutro, czwartek, po cenach najniższych barwna, zajmująca komedia P. Gavault'a „Polama drabina”. W piątek premiera dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”. Kasa Zamekian rozpoczęła już sprzedaż biletów, ruch na premierę ogromny. Dzisiaj rozpoczyna się sprzedaż na sobotnie wieczorowe powtórzenie „Mściciela”. Bilety ulgowe będą ważne na przedstawienie sobotnie. „Żywy trup” Tolstoja raz jeszcze i nieodwołalnie ostatni dany będzie w nadchodzącą sobotę o godz. 3 m. 30 popołudniu. Ceny najniższe

### „MŚCICIEL”.

Premiera „Mściciela” w Teatrze Miejskim odbędzie się nieodwołalnie w piątek i stanie się niewątpliwie najwybitniejszym zdarzeniem obecnego sezonu teatralnego.

Stanisław Przybyszewski w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Łodzi i jutro będzie obecny na próbie generalnej swojego dzieła, zaś jutro wieczorem będzie miał konferencję literacką w Miejskiej Galerii Sztuki na wysoce interesujący temat „Dramat a scena”.

Piątkowy wieczór premierowy, ze względu na obecność znakomitego pisarza będzie miał charakter wyjątkowo uroczysty. Najkulturalniejsze stery naszego miasta będą miały okazję do złożenia publicznego hołdu dla talentu i zasług piśmiennych wielkiego twórcy. Niezależnie od tego Dyrekcja T. Miejskiego otrzymała zgłoszenie od paru korporacji artystycznych pragnących ze sceny powitać i uczcić twórcę „Synów Ziemi”.

Wykonanie „Mściciela” na naszej scenie z powodzeniem bardzo interesujące. Inscenizacja sporządza w rękach Mieczysława Szpakiewicza. Hołd oddaje kobiecie odwarza Irena Horecka, drugą rolę — Zofia Tatariewiczówna, główne męskie: T. Białoszczyński, Wł. Krasnowiecki, Wł. Ziembicki, T. Żeromski inne: A. Kiszewski, L. Krzesiński, A. Wojdan i Z. Wilczkowski. Oprawa dekoracyjna Konstantego Mackiewicz

# Szkoły zawodowe doksztalcające

## BOLĄCZKI SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

W zeszły piątek w Stow. Techników odbył się zebrański Kierowników i nauczycieli Szkół Zawodowych z dyrektorem Tomaszewskim na czele, przy współudziale członków Stowarzyszenia, w celu omówienia najpoważniejszych spraw, dotyczących się tychże szkół. P. Inspektor Zakrzewski w obszernym referacie przedstawił rozwój szkół zawodowych w b. Kongresówce od r. 1816. aż do obecnych czasów.

Pojmując całą doniosłość rozwoju u nas rzemiosła, Magistrat Łódzki przy pomocy Rządu utworzył 30 tak zw. ognisk w których uczniowie, podzieleni na odpowiednie grupy zawodowe, słuchają wykładów teoretycznych. Ogniska te mieszczą się przeważnie w gmachach szkół powszechnych.

Szkola zawodowa, jak wreszcie, każda szkoła, chcąc dobrze spełnić swoje zadanie, musi mieć trzy zasadnicze warunki: odpowiednie pomieszczenie, specjalistów nauczycieli i dobrą organizację. Niestety, żaden z powyższych warunków w naszych szkołach zawodowych w zupełności wykonany dotychczas nie został. Szkoły powszechne mieszczą się w budynkach przeważnie nieodpowiednich, dawniejszych lokalach prywatnych, przerabianych o ile to było możliwe na klasy wykładowe dla dzieci od lat 7 do 14. W tych zawodowych estery razy tygodniowo wieczorem od godz. 6 i pół do 9. Uczniowie ci są to przeważnie chłopcy w wieku lat 15 — 18. Wyobraźmy sobie teraz chłopca w wieku lat powyższych, dobrze zbudowanego siedzącego w takiej małej ławeczce przez 3 godziny piszącego na niej, a nawet rysującego! Co za udręczenie! Oświetlenie często bywa naftowe, lampy zwykle kopące, wyobraźmy więc sobie, jakie tam jest powietrze, gdy w stosunko-

wo niewielkiej salce mieści się 30—40 uczniów Szkoły, w których niema nawet wody do picia i spragniony uczeń po całodziennej pracy musi jej szukać po sąsiednich podwórkach. Niema także umywalni, w której uczeń mógłby umyć rękawy i zamorusane ręce, których nie mógł umyć w fabryce, bo go majster trzymał do ostatniej minuty, a do szkoły kawał drogi. I wiele, wiele braków pod względem higienicznym można by przytoczyć. Odczuwa się więc na każdym kroku brak odpowiednich budynków, na budowę których ani Prząd, ani Magistrat nie mają pieniędzy.

Sprawa nauczycieli jest także bardzo ważną rzeczą. Są to wszak szkoły zawodowe, w których oprócz przedmiotów ogólnych są przedmioty specjalne ściśle związane z danym zawodem. Takie przedmioty wykładać powinni fachowcy, jak inżynierowie, technicy, odpowiednio uzdolnieni majstrowie, itp. Stanowisko nauczycieli Szkół Zawodowych jest dotychczas nieokreślone, gdyż nie są nauczycielami ani rządowymi, ani miejskimi, ot tak sobie zwyczajnymi najmiutami dziennymi, których w każdej chwili usunąć można bez żadnego odeszkodowania, przy czem i politycy są minimalne, nie więc dziwnego, że zgłaszają się tylko ci nauczycielowie, dla których i najmniejszy zarobek jest pożądanym.

Oprócz wyżej wymienionych bolączek jest wiele innych jak nieustalenie jeszcze programu, brak pomocy naukowych, niekarnałość uczni itp.

Otóż aby chociaż w części zaradzić złemu, zebrani na posiedzeniu postanowili wybrać komisję, która by się zajęła usunięciem wyżej wspomnianych niedomagań, przez odpowiednie starania u władz państwowych i komunalnych.

St. Nakleński.

# Próba miłości, czyli fałszywe brylanty.

## Romans łodzianki z niebieskim ptakiem z dancingu

Przed kilku dniami zameldował policji zamożny kupiec łódzki Abram Bulc o ucieczce swej 19-letniej córki, Reginy, która, opuszczając dom rodzicielski, zabrała biżuterję wartości 20 tys. zł. oraz 2 tys. zł. gotówką. Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania, jednak bezskutecznie. Wczoraj rano p. Regina powróciła niespodzianie do domu rodziców zwróciła całą zabraną biżuterję, z gotówki zaś brakowało jedynie 400 zł. Historię kilku dni spędzonych poza domem rodzicielskim przedstawia p. Bulcówna następująco: W jednym z dancingów łódzkich poznała p. Regina zawodowego tancerza, który zawiadnął jej myślami. Tancerz, który przed przedstawił się jako Jerzy Bengal, namawiał p. Reginę do opuszczenia domu rodziców i wspólnego wyjazdu zagranicę. Radził zaopa-

trzeć się w kosztowności czy gotówkę, aby łatwiej przetrwać pierwszy okres czasu na obczyźnie zanim zrobią karierę, w co mocno wierzy. P. Regina dała się skusić ponętym obietnicom urodziwego tancerza i uciekła od rodziców, zabrawszy kosztowności i pieniądze. Wyjechała z nim narazie do Warszawy. W ostatniej chwili przed wyjazdem zagranicę nastąpiła refleksja. P. Regina Bulcówna postanowiła wypróbować swego młodego przyjaciela i przekonać się o uczciwości jego zamiarów. W tym celu kupiła w sklepie galanterijnym trochę fałszywych brylantów i mówiła, że są to klejnoty zabrane rodzicom odczekała je na przechowanie tancerzowi. Tu nastąpił decydujący zwrot w karierze p. Reginy. Tancerz z błyskotkami znikł bez wieści. P. Regina wróciła do rodziców.

# Ożywienie ruchu budowlanego na wiosnę

## Zamierzone roboty budowlane.

Rozpoczynający się okres robót sezonowych dla zatrudnienia bezrobotnych w okręgu łódzkim spowodował przeprowadzenie inspekcji na terenie szeregu miejscowości wojew. łódzkiego przez przew. zarz. obw. funduszu bezrobocia p. Kuliczewskiego. Według udzielonych po powrocie z inspekcji informacji sytuacja w ciągu marca nie uległa poważniejszym zmianom, jednak już w końcu kwietnia nastąpi wydatna poprawa, a to w związku z zapoczątkowaniem na większą skalę lotami inwestycyjnymi.

W Piotrkowie przy pracach kanalizacyjnych zyskuje zatrudnienie około 500 bezrobotnych. przy innych zaś pracach — 700 osób. Magistrat piotrkowski zamierza podjąć budowę piekarni, szereg gmachów szkolnych, dom noclegowy i.t.d. Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie rozpoczyna bu-

dcwę większego gmachu na 80 pomieszczeń. Również i dla przemysłu włókienniczego konjunktura na prowincji jest dobra, a huty szklane, fabryki mabli i fabryki „Wilanowa” dobiega końca, tak, iż około osób 3,000 znajdzie pracę po zakończeniu budowy. Wreszcie nowa fabryka Herego „Dywan” zatrudniła 400 osób. Magistrat Tomaszowski buduje most na Pilicy, gmach szkolny oraz wykańcza reprezentacyjny gmach magistratu. Co się tyczy samorządów Ozorkowa, Zgierza i Pabjanice to przedstawiły one wojew. Jaszczoltowi projekty plany robót inwestycyjnych, których realizacja zależna będzie od akcji interwencyjnej wojew. Jaszczolta w kierunku uzyskania znaczniejszych kredytów na ten cel. W każdym bądź razie kwiecień przyniesie poważny spadek bezrobocia w Łodzi i na prowincji.

## TEATR POPULARNY.

Jutro i w piątek zawsze żywi „Krakowiaczy Górale”, śliczna komedjo-opera polska w 3 aktach.

W sobotę popołudniu dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych powtórzona zostanie opera dziecięca samopomocy koleżeńskiej gimnazjum C. Waszczyński;ej.

—oOo—

## PRZEZ RADJO.

## PROGRAM NA ŚRODĘ DNIA 6 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—15,55 Pierwszy wykład Historji Polskiej dla maturzystów; godz. 16,00—16,25 Wykład dla maturzystów pt. „Piotr Skarga”; godz. 16,45—17,10 Program dla dzieci; godz. 17,15 Koncert popołudniowy, Godzina 18,40—19,00 Rozmaitości wy powie p. Ludwik Lawiński; godz. 19,00—19,25 „Skarzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą o mowi p. dr. Marjan Stępowski; godzina 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 Odczyt pt. „Ludność”; godz. 20,10—20,30 Przerwa. Godzina 20,30 Koncert wieczorny, Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—oOo—

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 5-go kwietnia 1927 r.

## WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjedn. 8,92  
Holandia 358,25  
Londyn 43,48  
Nowy Jork 8,93  
Paryż 35,98  
Praga 26,51  
Szwajcaria 172,15  
Włochy 43,36  
Wiedeń 125,89

Mocniejsze dewizy na Włochy, Holandję i Szwajcaryję. Gram czystego złota 5,9351; 100 złotych w złocie 172,30.

## PAPIEŚY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku Rolnego 86,00—86,50 (zł 147,18—149,04); 5% dolar premjowa 52,75—52,70; 8 procent L. Z. Państw. Banku Gosp. Kraj. 86,50 (zł 149,04); 6 procent Poż. Dolarowa r. 1920 84,75 (zł 176,82); 10 procent Poż. Kolejowa 102,50—203 (zł 176,61); 5 procent Państw. Poż. Konwersyjna 60,75—60,80; 4½ procent L. Z. Ziem. 54,75—54,60; 4 procent L. Z. Ziemskie 48,50; 8 procent L. Z. Warszawy 72,75—72,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 59,50.

## AKCJE:

Bank dyskontowy 120,50; Bank handlowy 7,30; Bank Polski 129,25; zachodni 3,80; zjedn. ziem. pol. 3,50; Zw. sp. zar. 84,50; Elektr. dąbrow. 60,00; Brown Boveri 2,20; Siła i Światło 93,00; Częstocice 2,70; Gostawice 70,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 455; „Nobel” 4,15; Węgeli 93,00; Cegielski 36,00; Lilpop 23,00; Modzejów 7,75; Norblin 134,00; Ostrowieckie 82,00; Pocisk 2,70; Rudzki 1,59; Starachowice 2,98; Zawiercie 31,00; Żyrardów 16,15; Borkowski 2,65; Majewski 32,00. Kursy pożyczek państwowych bez poważniejszych zmian.

—oOo—

## HUMOR

## PAN NIE ZNA MEGO OJCA?

Nauczyciel w szkole do małego Icka Zuskinda:  
— Gdybym pożyczyl od twego ojca sto złotych i miesięcznie spłacał mu po 10 zł. to ile byłbym mu winien po sześciu miesiącach?

— Nu, sto zł.

— Jakto, widzę, że nie masz pojęcia o arytmetyce.

— Nie, to tylko pan profesor nie zna mego ojca.

## W SĄDZIE.

— Już poraz piątą stojasz tu przedemną.

— Nie moja wina, że stoję.

— A czyja?

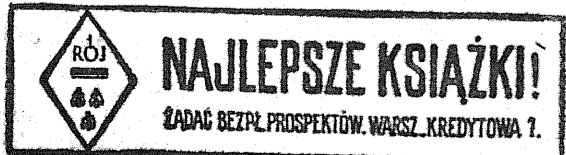
— Pana sędziego, bo mię pan nie prosił bym usiadł...

## NIESPRAWIEDLIWA KARA.

Cieciec do syna, którego ukarał:

— Powiedzno mi teraz, za coś dostał bity?

— Synek: — Widzisz, jaki ty jesteś, ojczu. Naprzód, to mnie bijesz, a potem to sam nawet nie wiesz za co mnie bijeś.



## W górę serca!

## Z powodu jubileuszowej wystawy prac art. mal. K. Stabrowskiego

Jest w Polsce malarz znakomity, wywodzący się z ziemiańskiego gniazda, z nad Świtez, który przed wojną mienie miał ogromne w dorobku twórczym kilkudziesięciu lat żywota. Mieszyhanie pracowitego. Musi być nielada mistrzem, skoro mu nieraz wielkie medale przyznawano na wystawach światowych i zawieszano jego obrazy na ścianach sławnych galerij arcydzieł.

Umieć musi wiele, kiedy mu powierzono dyktację akademji. Głębokim musi być myślicielem, skoro nad treścią jego eroterycznych kompozycji malarz debatał w uczesnie międzynarodowego kongresu filozofów świata. A tworzy chyba w natchnieniu istotnym wizje mistyczne na swych płótnach, skoro już na kilka lat przed wojną pokazał światu w dziewięciu obrazach „Pochód burzy” nadechodzącej, z mogiłą zoległych miliona, z ruiną całych krajów w zgłiszczach i ze zwaliskami tronu tyranów, z nad których świtała zorza wolności Polski. A wszystko to wyprorokowawszy, przejawie dział i piekło bolszewickie. W jego pogromach właśnie postradał swoje skarby artystyczne, wszystkie plody wielkiego ducha twórczego.

Atoli mistrz rąk nie załamał. palety nie za-

rucił. Nawet mu na twarzy nie przygasał po druzgocących ciosach pogodny uśmiech wszechmiłosci chrześcijańskiej, z którym idzie przez życie. Przeciwnie, jeszcze wokół siebie zgromadził grupkę młodzieży, którym rzucił na pokrzepienie gronkie „sursum corda!”, by pod tem hasłem w pracy wytrwalej bojować dalej na polu Sztuki narodowej.

Dlaczego dziś o nim mówimy? Ponieważ właśnie w Łodzi Miejska Galeria Sztuki otwiera 12 świetnie wielką wystawę zbiorową tego mistrza pędzla. To prof. Kazimierz Stabrowski, były dyrektor i organizator warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. W roku bieżącym upływa lat 40 od pierwszego medalu, jaki zdobył za malarstwo. I oto wystawa tutejsza będzie jubileuszową. Udało się na nią uzyskać nieco dzieł ocalałych z przedwojennego okresu jego twórczości. Większość pochodzi z lat ostatnich, jako plon nowych wycieczek artystycznych, na których umie przedziwnie wyzwać samo Piękno i tchnieniem poezji duszy każdy obraz owiany rozraduje oczy widzów niby czarem baśni wiekiuistw. co minowoli podnosi w górę serca.

Zbigniew Ziańcz.

## PRAWO I SĄD.

## Nadzór sądowy nad firmą Maurycy Koprowski

USTALONO DO DNIA 1 WRZEŚNIA 1927 R.

Dnia 4 kwietnia 1927 roku Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łódzkiego, w asystencji sędziów handlowych Herca i Miszewskiego rozpatrywał podanie pełnomocnika firmy „Maurycy Koprowski Traugutta 12, adw. Osieckiego, który w imieniu wspomnianej firmy prosił sąd o ustanowienie nadzoru sądowego, nadmieniając, iż właściciel firmy Koprowski założył w roku 1911 w Łodzi przedsiębiorstwo handlowe pod firmą „Bracia Koprowscy”, prowadzą-

ce hurtową sprzedaż i wyrób materiałów wełnianych, a wskutek rekwizycji i konfiskat oraz dewaluacji pieniądza w okresie wojennym przedsiębiorstwo poniosło znaczne straty. Sąd przychyłając się do wywodów mecenasa Osieckiego postanowił nad firmą Maurycy Koprowski i oddziałem tej firmy w Warszawie zarządzić nadzór sądowy na okres do 1 września 1927 roku, sędzią kontrolującym mianować sędziego handlowego Ernesta Keizerbrechta, a nadzorcą Wacława Kaczmarka. (R)

—oOo—

## Dezertor i herszt szajki bandyckiej.

SKAZANY PRZEZ SĄD WOJSKOWY W ŁODZI NA 2 LATA WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego rozpatrywał sprawę 25 letniego Władysława Krzewskiego szeregowca 10 pułku piechoty, oskarżonego o dezercję z wojska i zorganizowanie szajki włamywaczy oraz objęcie nad nią dowództwa.

Major K. S. Masłowski w przemowie swej podkreślił zbieg przestępstw oskarżonego zaznaczając, iż podsądny jest niebezpie-

czną jednostką, którą należy bezwzględnie na dłuższy przeciąg czasu odseparować od kolegów pułkowych, którym może dać tylko zły przykład a nawet kolegów o słabym charakterze i woli sprowadzić na drogę zbrodni.

Obronca oskarżonego adw. Dickstein wnosil o łagodny wymiar kary. Sąd przychyłając się do wniosku obrony skazał 25 letniego Władysława Krzewskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. (R)

## PORADNIK GOSPODARCZY.

## LEGUMINA KARTOFLANA.

Cztery żółtka rozcierać długo z łyżką mialkiego cukru, tak, aby żółtka zbielały. Weisnąć pół cytryny, zetrzeć na tarce skórkę cytrynową, wsypać pomalu, jakby zasypując pudrem, cztery łyty kartoflanej mąki, ubić pianę i razem zmieszać. Wysmarować formę masłem, osypać tartą bułeczką i wlać w nią całą masę. Wstawić następnie do gorącego pieca. Gdy jest zrumieniona, a pod patyczkiem czuje się, że już wewnątrz sucha, to się ją prędko przekrawa na półmisku piasko na połowę. Wewnątrz smaruje się legumi-

nę śmietaną, ubitą z cukrem, na wierzchu kładzie się drugą połowę poprzednio ugotowanej leguminy, a gdy już cała wyłożona, to się ją znów oblewa śmietaną, ubitą z mialkiem cukrem. Legumina bardzo smaczna.

NIEDYSKRECJE TEATRALNE

# Audiatur et altera pars.

Odpowiedź p. M. Krywoszejewa.

**WIELCE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!**

W nrze 62 „Rozwoju” (z dnia 4 marca rb.) w rubryce „Z niedyskrecyj Teatralnych” wyrukowany został artykuł pt. „Pan Krywoszejew i przytoczony list niejakiego p. Włodzimierza Dybczyńskiego”.

Niech mi wolno będzie zamias. odpowiedzi, przesłać Mu „List otwarty” Czesława Jankowskiego — literata i publicysty z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie tego „Listu otwartego” na łamach poczytnego Jego pisma.

Raczy Szan. Pan Redaktor: przyjąć wyrazy szacunku i poważania

**Maciej Krywoszejew**

b. Dyrektor Teatrów Warszawskich Rządowych.  
4 kwietnia 1927 roku.

**Wielce Szanowny Panie Redaktorze!**

Teraz dopiero dowiedziałem się, że pan Włodzimierz Dybczyński, którego sobie przypomniałem z czasów jego przelotnego pobytu w Wilnie w roku, jeśli się nie mylę, 1920, ogłosił list otwarty.

W liście tym pisze p. Dybczyński, że podczas swego pobytu w Moskwie miał w ręku „memoriał” p. Macieja Krywoszejewa, złożony „carskiemu senatorowi” — rewizorowi Neuhardtowi, że ów memoriał drukowany na maszynie miał objętość „kilka setek stron” i że w owym memoriale miał rzekomo p. Krywoszejew przemawiać „w tonie perfidnym” w duchu wrogim dla nas, Polaków, i dla polskiej kultury a używając zwrotów i wyrazów najkompletniej rusofilskich.

Mora! z tej „rewelacji” miał w rozumieniu p. Dybczyńskiego wypaść ten, że p. Macieja Krywoszejewa, jednego z najlepszych u nas znawców teatru jako instytucji społecznej użytku publicznego, jeżeli nawet nie bezwzględnie najlepszego znawcy mechaniki i techniki teatru — nie należy strzeż. Boża — dopuszczać do żadnej ingerencji w sprawy teatralne w Polsce, nadomiar, jak pisze p. Dybczyński, wysuwając byłego dyrektora finansowego Teatrów Rządowych Warszawskich „na poważne, poniekąd ideowe i reprezentacyjne stanowisko”.

Innymi słowy: na niemiłego lub niedogodnego człowieka rzuca się publiczne kalumnie, aby mu wszelką służbę obywatelską uniemożliwić. Me toda to, niestety, praktykowana u nas na szeroką skalę. Z piekła rodem metoda, Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę mi pozwolić dać w tej brzydkiej sprawie wyjaśnienie dotyczące osobiście nie tylko p. Krywoszejewa, lecz mnie samego oraz jeszcze osób kilku doprawdy, zasługujących na niemiłszą, jeżeli nie większą wiarę, niż p. Dybczyński, były przed wojną urzędnik rosyjski warszawskiej Izby Skarbowej.

Gdy latem roku 1916 magistrat warszawski zwrócił się do p. Krywoszejewa, jako byłego dy-

rektora finansowego a Teatrów Rządowych, prosząc go o radę i pomoc w ich reorganizowaniu. p. Krywoszejew uchylił się od jawnej i publicznej ingerencji w sprawy teatralne do czasu stwierdzenia, że wszczęte przecieki nlemu i przesław. Małyszewowi przez Komisję Senatora Neuhardta dochodzenie jest już ostatecznie zlikwidowane i stawiane mu zarzuty uznane zostały za niesłuszne i tendencyjne.

Wówczas to z inicjatywy ówczesnego senatora i prezesa rady miejskiej p. Ignacego Balińskiego zabrano się do pracy obywatelska komisja dlatęgo. aby przewertować do najdrobniejszych szczegółów całą działalność p. Krywoszejewa na stanowisku współkierownika b. Teatrów Rządowych warszawskich. W skład komisji weszli: pp. Adolf Suligowski, Konrad Czerwiński (radny miejski), b. prezes Związku Buchalterów m. Warszawy, Wacław Lypaciewicz, Czesław Jankowski, Tomasz Piętkowski i nieżyjący już dziś mec. Leon Papiński. Referentem prawnym komisji był adwokat przyłączył p. Franciszek Paschalski. Przez pewien też czas brali udział w pracach komisji: pp. Stanisław Staniszewski, Stefan Szyller, senator Stan Nowodworski, Leon Supiński, Eug. Śmiałowski, Kazimierz Sterling i inni.

Komisja, rozpoczynając pracę swoją 22 grudnia 1916 r. nie tylko zbadała najszczegółowiej wszystkie materiały, mogące rzucić jakiegokolwiek światło na działalność zarówno finansową, jak polityczną p. Krywoszejewa, nie tylko podała gruntowną krytykę właśnie stosunek p. Krywoszejewa do słynnego „raportu” senatora Neuhardta, nie tylko zbadała wszechstronnie ze wszystkimi dokumentami w ręku jego stosunek do kultury polskiej i narodu polskiego, lecz podczas całego szeregu posiedzeń miała sobie przedłożona osobiście opinie ustną takich wybornych znawców „stosunku p. Krywoszejewa do b. Teatrów Rządowych w Warszawie, jak artyści, Frenkiel, Kamiński, Kotarbiński oraz funkcjonariusze działów technicznych i rachunkowych, jak pp. Perwczajka, Ochorowicz, Seredyński, Ambrożewicz i inni.

Komisja ukończyła pracę swoją latem roku 1917-go i dnia 22 lipca pp. Baliński, Lypaciewicz, Tomasz Piętkowski, Czerwiński, Jankowski, Suligowski i Paschalski położyli swe podpisy pod opinią wyrażającą bez zastrzeżeń przekonanie, że niema zgoda żadnych przeszkód w korzystaniu z fachowej wiedzy p. Krywoszejewa w dziedzinie gosp. darki teatralnej.

W tejże opinii, nawet wysoce dla p. Macieja Krywoszejewa pożąlanej, jest wyraźny ślad, że komisja miała przed oczami właśnie „memoriał” o którym p. Dybczyński wspomina.

Wystarczy np. wziąć pod uwagę jeden tylko „zarzut” który p. Dybczyński podnosi, mianowicie, że pan Krywoszejew w swym memoriale ubolewał, iż pieniądze przeznaczone na budowę

teatru rosyjskiego w Warszawie, rozminęły się ze swym przeznaczeniem. P. Dybczyński najkompletniej nie wie jak się rzecz miała. Miała się mianowicie tak:

Senator Neuharda zarzucał w raporcie swoim ówczesnej dyrekcji Teatrów Rządowych warszawskich faworyzowani polskości na szkodę dla interesów rosyjskich i że pieniądze przeznaczone „przez samego cesarza” na budowę rosyjskiego teatru w Warszawie rozdane były — polskim aktorom. P. Krywoszejew, odpowiadając na ten zarzut w charakterze dyrektora finansowego tychże Teatrów Rządowych, wyjaśnił primo, że kasa Teatrów Rządowych, dzięki znacznym zyskom, które Teatry Rządowe już pod koniec roku 1910-go przynosiły, może w każdej chwili zwrócić pieniądze, podjęte z funduszu na budowę teatru rosyjskiego w Warszawie, secundo, że jego zdaniem (co i p. Krywoszejew w swoim memoriale wyraźnie zaznaczył) należy przystąpić do budowy teatru rosyjskiego w Warszawie jednocześnie z przystąpieniem do budowania nowego gmachu dla polskiej sceny dramatycznej.

przebudowaniu teatru Rozmaitości mowy wówczas nie było. W Teatrze Wielkim odbywały się raz po raz gościnne występy trup dramatycznych rosyjskich, nieraz przez czas dłuższy, np. przez cały miesiąc. Ci, co pamiętają, dobrze stonunki warszawskie z przed lat dwudziestu; zdadza sobie dokładnie sprawę z doniosłości wzniesienia nowego gmachu dla dramatu polskiego i komedji i wyzwolenia Teatru Wielkiego od gościnny trup rosyjskich — na co, wspólnie z całą polską opinią publiczną należał właśnie p. Krywoszejew.

Komisja obywatelska, o której wyżej jest mowa, znała doskonale całej tej sprawy szczegóły i kulisy.

Co zaś wreszcie do „rewelacyjnej” i niespodziankowej strony listu p. Dybczyńskiego, to upada ona całkowicie z tej już jedynie racji, że dwóch memoriałów kilkuset stronicowych nie mógł p. Krywoszejew składać w jednym czasie senatorowi Neuhardtowi. Ten, któryśmy my mieli przed oczami („Objaśnienie przedstawienie wo wrenia przedwarszawskiego śledstwa 1910—1914 etc”) zawiera ani mniej, ani więcej tylko 745 stronic arkuszowego na obie strony maszynowego pisma. „Zapiska” zaś zawiera 190 stronic. Tych właśnie aktów kopje mógł w samej rzeczy p. Dybczyński gdańsk w Moskwie oglądać wśród ewakuowanych z Warszawy archiwów, lecz nie było to, niestety, żadnej Ameryki odkryciem.

Pozostaje mi wyrazić szczere ubolewanie, że człowiek obcej narodowości i, jak p. Maiej Krywoszejew, który pozostał w Warszawie, czysty na sumieniu i honorze i od całego szeregu oto lat jest cały zaprzętny obmyśleniem sposobu jakby na najracjonalniejsze tory wprowadzić rozwój i losy szczytne umiłowanego teatru polskiego, że człowiek w pełni sił i energii, mogący oddać nieocenione usługi sprawie teatralnej w Polsce — wciąż jeszcze nie przestaje być celem szarpan i podejrzeń, które, doprawdy, nikomu nie przynoszą zaszczytu, a sprawie publicznej, wymagającej zgodnej współpracy wszystkich prawych obywateli, przynoszą tylko szkodę

**Czesław Jankowski.**

Wilno, kwiecień 1927 r.

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

**SMACZENIE I TANIO.**

**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

**ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE**

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 3-27.

**SKŁAD MATERJAŁÓW PISMIENNYCH:**

K. Bogusławski Andrzeja 3

**INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:**

F. Boniewicz, Targowa 38.

**FABRYKA WODY SODOWEJ:**

Jakóbowicz, Kilińskiego 153.

**ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:**

Grabowski, Kilińskiego 146.

**SKŁEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:**

Lewandowski, Główna 56.

**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**

Burehardt, Sienkiewicza 105.

**KRAWIEC DAMSKI:**

Al. Szynkler, Główna 11.

**ZAKŁADY PRYZJERSKIE:**

Salon damski i męski.  
M. Budziejewski, Piotrkowska 54.

**ZAKŁAD LAKIERNICZY:**

Osmólski, Lipowa 39.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**

Ant. Dora, Kańska 3.

**PRACOWNIE KRAWIECKIE:**

Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

**APTEKI:**

Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**

Majeranowska, Piotrkowska 132.

Lapienis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

**KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:**

J. Szarf, Napiórkowskiego 22.

**SKŁEPY RZEŹNICZE:**

„Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 22.

**SKŁEPY SPOŻYWCZE:**

Fonkiewicz, Zielona 17 (Baluty).

**ZAKŁADY MALARSKIE:**

Janowski, Sienkiewicza 91.

**KRAWIECKIE PRACOWNIE:**

Andrzej Gajda, Abramowskiego 42.

**PRALNIE:**

Gołębiowska, Kilińskiego 118.

Matusiak, Kilińskiego 142.

**SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW**

**KOLONJALNYCH:**

Auerbach, Targowa 39.

**WYTWÓRNIE OBUWIA:**

Stawowy, Główna 36.

Owczarek, Kilińskiego 134.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

**SKŁADY APTECZNE:**

Jentys, Kilińskiego 162.

**WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:**

Wilgocki, Miynarska 35.

**KRAWCOWA (SZYCIE BIELIZNY):**

Marja Stalówna, Sienkiewicza 56.

**PRACOWNIE OBUWIA:**

Włodarski, Główna 25.

**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORBA”:**

Stefan Sęk, Orla 23.

**STOLARNIE MECHANICZNE:**

Gruszczyński, Miynarska 39.



Dziś i dni następnych. 1-szy raz w Łodzi.

Wstrząsający dramat w 10 wielkich aktach ilustrujący tragiczne dzieje

Ginette Maddie oraz niezrównany tragiczny

# Marjanka Dziecko Ulicy

kontrolnej kobiety.

Fin ilustracje i uwielbiona przez artystów i publiczność — W rolach głównych: Ginette Maddie, Signoret, znany z opery „Dwa małżeństwa” i „Dziecko Ulicy” Pathé 2.

## Gazownia Miejska w Łodzi,

dążąc stale do spopularyzowania gazu wśród najszerszych warstw społeczeństwa, wprowadza nowe ulgi, a mianowicie:

przy połączeniu gazomierza u nowych konsumentów, będzie policzony tylko materiał, zużyty do tej roboty, o ile takowy nie jest na miejscu, same zaś wykonanie połączenia przez pracowników Gazowni, uskutecznione będzie bezpłatnie.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

1187-

## JEDWABIE

w wielkim wyborze na sezon wiosenny poleca po cenach b. przystępnych

### S. Ciesielski

Piotrkowska 109, I p. fr. tel. 23-68.

Na wypłatę!

Na wypłatę!

Upiększajcie wasze pokoje. Firanki od metra i dopasowane okna, portjery, chodniki, koldry pluszowe, watowe, pikowe, satynowe, obrusy pluszowe satynowe narzutki pluszowe, białe i wyścimełki. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio.

Najwygodniejsze warunki.

Na wygodniejsze warunki.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 35-43.

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 927

## Zakład zegarmistrzowski

### Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjne zegarków oraz zegarów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Wszelka biżuterję i zegary na raty.

## m. Kołodziejski

ul. Andrzeja 3,

poleca ostatnie nowości po cenach przystępnych: rękawiczki, koszule, skarpetki, pończochy trykoty i t. p.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wycieczką 7 gr. wóro d drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.

za wiersz milimetry lub jego miesiąc. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zielarskiej ul. 10, w Łodzi, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Ind. Pracownia Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kownie Sadowa 4 (Wotynska Agencja Pracowa). Adres w poradniku datowanie 1.50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr

Redaktor naczelny i wydawca: Jan C. Czajkowski.

W. Słocinski, Czajkowskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

Dwa rowery nowe, czysto do sprzedania. Dedykacja cementarzami ul. Dolna 3, pi. wejście II p. m. 14 2084-1

Posady i prace. zaciągane.

Potrzebna kasierka Oferty sub „Rozwój” do Rozwoju. 2082-2

Samotna młoda, elegancka, wykształcona, energiczna niezależna pani potrzebna do zarządzania pensjonatem lub wspólniczką, interes s. a. t. y. Wiadomość Zawadzka 23, m. 13, spytać o inżyniera od 8-5 w. 2055-6

potrzebna zdolna ekspedientka do sklepu rzeźniczego Wiadomość Narutowicza 10. 209-1

potrzebny chłopiec z ładnym charakterem p. s. m. Oferty do „Rozwoju” pod „Ładny”. 2100-3

Chłopcy którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa mogą zgłosić się do ślusarni, Łąkowa 2, 2096-2

Chłopiec który w ślusarni pracował potrzebny. Ślusarnia Piotrkowska 44 2088-2

potrzebna zdolna podręczna bielizniarka. Zgłaszać się od g. 11, ul. St. Zarembskiej Nr. 33, ewa oficyna i p. g. t. m. 13. 2082-2

przychodnia z gotowaniem potrzebna od zaraz ul. Sienkiewicza 37 m. 21. 2081-1

potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Wiadomość ul. Andrzeja 17 I o. front. 2103-1

Agentka potrzebna do sprzedaży na ul. Ście artykulów kobiecych. Kancelja 100 zł, wymagana. Wiadomość biuro „Argus”, Piotrkowska 90. 2084-2

Poszukiwane.

Biuralistka z kilkoletnią praktyką przyjmie posadę za skromnym wynagrodzeniem. Oferty sub „R. 40” do Rozwoju, 4934-1

Lokale i mieszkania.

Letnie mieszkanie w parku „Belweder” Zaułkowej Woli z pokojem lub jedno pokojowe Wiad. u Bogumila Prygao Plac Wolności. Skład kasy, tamże ogród owocowy do wypuszczenia. 2006-1

pokojów w centrum na lub przy Piotrkowskiej wprost od gospodarza poszukuję, zapłać z góry za rok. Oferty sub „M. W.” w adm. „Rozwoju”. 2102-1

Różne.

poż. czę gospodarzowi 1000 zł bez procentu za wypuszczenie mi pokou Wiad. Konstancynowska 71, front N Leśnik. 2068-1

Zginal piasek pokojowy żółty, nieco podługowaty, dwuital, z kaganiec na pysku, wabi się „Motyl”. Uprasza się odebrać do dozorce domu Nr. 13 przy ul. Przejazd za wynagrodzeniem 2106-1

Zagubione dokumenty

Czerwinski Jan zagubił paszport polski wyd. w Koninie 2012-2

Zaginal paszport (Nr 1955) wydany w Łodzi na imię Teresy Mieszkowskiej 2016-2

Crygiak Stanislaw zgubił papier wojskowy wyd. P. K. U. Lwów. 2090-1

## Zaginal

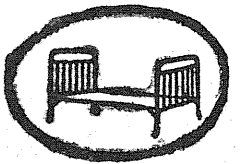
wyżel bronzowy, Odprowadzić za wynagrodzeniem Skład Apteczny Andrzeja 2, Nieporadko posadacza będą szisał sądowne. 2086-1

## Przemysłowice

(katolik lat 32) posiadający własne dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w Łodzi, z braku czasu w związku z prowadzeniem rozlicznych interesów, na fej drodze poszukuje żony z rodziny średnio zarabiającej lat 20-30, oferty sub „Przemysłowice” do admin. „Rozwoju”. 1093-2

## Zarybek karpia

poleca w każdych ilościach m. Walewice p. Łowicz, sk. pocz. Nr. 20, Zimochomy przy szosie 1058-2



Łóżka

metalowe, materace druciane wyścielane, wózki dziecięce do wywarki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr 75, w podwórzu. 1159-5



Łóżka

metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dziecięce, tołwagi na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 26. 1145-